Nr. 280 Łódź, Sroda, 17 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 200.000
„ „ „ Kraju „ 240.000
„ „ „ za gran. 350.000
Odnoszenie do domu 10,000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 350.000 mk. miesięcznie

Cena 10.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 6000 mk. (10 szpalt) za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 3500 „ „ „ Nadesł. po tekśc. 5000 „ „ „ Zwyczajne 2500 „ „ „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 300.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent „ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Czerwone i czarne

Miesiąc temu, w obecności przedstawicieli prasy zagranicznej, wygłosił kanclerz Streseman mowę, w ramach której usiłował zobrazować i zawrzeć treść i myśl dziejów spółczesnych Niemiec.

„Zdaje mi się, mówi kanclerz, iż epokę, w której żyjemy można porównać tylko z epoką wielkiej rewolucji francuskiej aż do kongresu wiedeńskiego. Tylko iż dzisiaj stawiamy sobie pytanie: kiedy nastąpi pokój po wojnie i po rewolucji?“

„Nie łudźmy się! Epoka, w której żyjemy, jest epoką rewolucji, epoką rewolucji społecznej. Nigdy jeszcze ludzkość nie walczyła tak zażarcie o postać i rodzaj ustroju państwowego, nigdy jeszcze walka klas nie dosięgała takiego napięcia. Widzimy dzisiaj walkę między demokracją i arystokracją. Widzimy tutaj bolszewizm po jednej stronie, dyktaturę — po drugiej. Nigdy jeszcze zamęt i chaos nie sięgał takiego stopnia, nigdy ogół nie pożądał tak gorąco i tęsknie nowej formy życia, jak dzisiaj“...

Miesiąc temu zdawał sobie kanclerz zupełnie jasno i dokładnie sprawę z położenia rządu i kraju. Szerokimi rzutami nakreślił sytuację ogólną Niemiec, a ze sposobu, w jaki to uczynił, wynikała już sama przez się konkluzja co do stanowiska jego i rządu w obliczu rozwoju wypadków.

Stanowisko rządu t. zw. wielkiej koalicji i stojącego na jego czele Stresemana polegało od samego początku na uporczywem utrzymywaniu jakiej takiej równowagi śród walczących że sobą stronnictw. Tak było w pierwszym okresie gabinetu koalicyjnego, nie inaczej się dzieje obecnie, po zlepieniu na nowo rozlatującego się pod ciosami prawicy gabinetu koalicyjnego.

Usiłując pogodzić ogień i wodę, prawicę i lewicę, I-szy gabinet Stresemana nie dopiął ani jednego z postawionych przed nim celów. Nie zaspokoił socjaldemokracji ani mieszczaństwa, ustępował przed żądaniami wielkiego przemysłu i kliki Stinnesa, nie przeprowadził reformy walutowej i sanacji skarbowej, stał bezwładny i bezczynny wobec zbliżającej się katastrofy. Kapitulował w ostatniej chwili przed Francją; skapitulował bez skutków i bez powodzenia, co ściągnęło nań szturm prawicy i bunt we własnych szeregach partji ludowej.

Wobec grozy wiszącej na włosku wojny domowej i zupełnego chaosu wyjednał kanclerz dla siebie pełnomocnictwa dyktatorskie u prez. Eberta i z pomocą socjaldemokracji przeforsował je w Reichstagu.

Do czego mają służyć kanclerzowi pełnomocnictwa rozszerzone? Według wyjaśnień agencji prasowych chodzi tu głównie o sprawy gospodarcze, które istotnie nadają tok całemu życiu politycznemu Niemiec. De facto mają one jednak bodaj bardziej jeszcze zaakcentowaną barwę i sens polityczny. — Sens polityczny nowych uprawnień kanclerza wynika logicznie i konsekwentnie z treści jego mowy, z tych jej ustępów, które cytowaliśmy wyżej.

Kanclerz chce wywalczyć i utrzymać pokój w Niemczech, chce postawić barykadę między obozem czerwonych i czarnych. Kanclerz woła: nie łudźmy się! a jednak łudzi się czy próbuje się łudzić, iż zatrzyma w biegu koło historji. Kancl. pragnie ponad wszystko utrzymać centralizację i jedność Niemiec, tę jedność, która dzisiaj jest już pękniętą i którą rozsadzają od wewnątrz czerwoni i czarni, separatyści nadreńscy i bawarscy.

Już dzisiaj przedzielają Niemcy na trzy części linje graniczne — czerwona i czarna. Granica czarna oddziela Bawarję od północy i północo-wschodu, granicą czerwoną odgrodziła się Saksonja i Turyngja od Prus i Bawarji. Monachjum — stolica czarnych, Weimar i Drezno — stolice czerwonych, wszystkie one dążą do odseparowania się od Berlina, do uniezależnienia się od jego wpływu a jednocześnie do osiągnięcia centrum Rzeszy swą linją graniczną — czerwoną lub czarną.

Bawarja zmobilizowała u siebie wszystkie siły obozu prawicowego, a sukurs mieć będzie niezawodny w potrzebie w reszcie Rzeszy wśród sfer wielkoprzemysłowych i nacjonalistyczno - faszystowskich organizacji. Oceniając wysoko swe siły bojowe, Bawarja prze do rozgrywki pod hasłem walki z marksizmem, o który zresztą pomawia rząd Stresemana.— Czując się dość silnym do podjęcia walki na dwa fronty, obóz bawarski napiera na Berlin i żąda odeń zlikwidowania za wszelką cenę t. zw. państw czerwonych.

Saksonja i Turyngja, sprzymierzone ze sobą wobec niebezpieczeństwa ataku ze strony Bawarji, organizują całą siłą pary swe środki obronne. Zjednoczenie socjalistyczno-komunistyczne tu i tam wydało już owoce w postaci konkretnego programu rządu Turyngji, który realizuje hasła komunistyczne. Punkt drugi tego programu opiewa, iż zadaniem socjaldem.-komunistycznego rządu Turyngji jest jaknajściślejsze współdziałanie z rządem Saksonji, celem odparcia ataków reakcji i dyktatury militarnej. Punkt ten zwraca się przeciw Berlinowi i Monachjum. Spłata odszkodowań przez obciążenie klas posiadających, konfiskata wartości realnych przez państwo, utworzenie kontroli nad handlem zagranicznym na wzór rosyjski, kontrola publiczna nad produkcją, obostrzenie podatku majątkowego — oto treść zarządzeń gospodarczych wg. punktu trzeciego, która godzi w ustrój spółczesny Rzeszy. Przewidując opór zarówno ze strony Monachjum jak i Berlina, rząd zjednoczony wejmarski określa w punkcie szóstym, jako zarządzenie niezbędne organizację natychmiastową samoobrony republikańskiej i upaństwowienie policji.

Zarządzenia, wynikające z punktu szóstego zaniepokoiły Berlin do tego stopnia, iż pod jego wpływem wydał dowódca okręgu 4-go Reichswehry rozkaz rozbrojenia i rozwiązania sotni proletarjackich. Rozkaz ten pozostał tylko na papierze, rząd Rzeszy nie miał bowiem dość sił do przeprowadzenia go.

Czerwoni i czarni gotują się do walki. Monachjum—tu, Drezno i Wejmar — tam, skupiają i organizują się do boju o supremację haseł rewolucji lub kontrrewolucji.

Stawką w tej grze może być Berlin, którego władza i wpływy jako centrum Rzeszy ledwie wystarczają dzisiaj, by utrzymać pozory jedności Niemiec.

W. Kraus.

Inflacja w Anglji

LONDYN, 15 października. — (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Rząd zamierza wskutek nacisku ze strony Labour Party, oraz kół przemysłu włókienniczego przystąpić do zwiększenia ilości banknotów przez wypuszczenie bonów skarbowych na sumę 2 miljonów franków, a następnie 8 miljardów franków rocznie banknotów obiegowych. Jednocześnie opracowuje się plan podniesienia stawek celnych w celu ochrony przemysłu W. Brytanji i dominjów.

Najgłębsza różnica.

Chwila obecna nastręcza konieczność bardzo wyraźnego stawiania każdej kwestji publicznej. Niedomówienia, domyślniki i wszelkie polemiczne ciuciubabki wzmacniają tylko atmosferę fałszu i komedji, której mamy już za dużo. Mówiąc niewykwintnie, jesteśmy społeczeństwem mocno zablagowanem. Fikcje, frazesy i konwencjonalne kłamstwa zakryły już cały horyzont naszej myśli. Walki nasze toczą się w kłębach gazów trujących. Walczymy więc w maskach, żeby się nie udusić. Nie można tedy o takich walkach powiedzieć, że są zdrowe i normalne, że stanowią warunek postępu, jak się to zwykło mówić o ścieraniu się opinji politycznych, które życie społeczne prowadzi na wyższy szczebel ewolucji. Nic się wśród takiej atmosfery nie rozwija. Wszystkie obozy stoją na miejscu i krzyczą. Zatrute powietrze wszystkim szkodzi w jednakowym stopniu. Maski jednakowo zakrywają teren walki.

Na tym terenie odbywa się od dłuższego czasu nieporozumienie bardzo wielkie i dotkliwe. Trzeba je nareszcie mocno i wyraźnie uwydatnić.

Szemat naszego społecznego myślenia każe nam widzieć podział ludzi i obozów jedynie według interesów poszczególnych klas. Patrzymy na partyjne szyldy i widzimy napisy, że tu oto znajdują się obrońcy kapitału, tam wyraziciele interesów ludu, ówdzie szermierze mieszczaństwa, a jeszcze gdzieindziej stróże spraw inteligencji.

Niewątpliwie — interes danej klasy jest podstawą jej ideologji, jej stosunku do całokształtu spraw społecznych. Na twierdzenie tego faktu nie potrzeba pomocy ani Marksa, ani wszystkich argumentów materjalistycznego pojmowania dziejów (dodajmy: tak często doprowadzanego do tych niedorzeczności, od których odżegnywał się sam Marks, pisząc, że nie jest marksistą). Wszelako nie dostrzeże istotnego charakteru naszych politycznych walk, kto widzi jedynie ten podział.

Nie, u nas podzielono się nietylko na obozy klasowego interesu i nietylko według dyktowanych przezeń ideologji. Jest jeszcze inny podział, dziś szczególnie wyraźny, choć się o nim mało mówi.

Powiedzmy krótko: rozwarła się przepaść etyczna i kulturalna pomiędzy ludźmi i grupami, dwa światy pojęć, obyczajów, dążeń, nie mogące się zrozumieć.

Ta najgłębsza różnica wyciska swoje piętno na charakt.ze wszystkich naszych politycznych walk. Różnica to szczególnie dotkliwa dla żywiołu, który, z natury rzeczy, ma reprezentantów swoich we wszystkich walczących obozach, t. j. dla inteligencji.

Przepaść etyczna dzieli ludzi na tych, którzy w dążeniu do zaspokojenia swoich egoistycznych interesów nie znają żadnych moralnych skrupułów i na tych, którzy trzymają się zasad etyki i słuchają głosu sumienia, choćby w czasach orgji egoizmu, skazywali się przez to na słabszą pozycję. Pierwsi grają na najgorszych instynktach, w których znajdują swoją najpierwszą opokę, drudzy usiłują wydobyć z ludzi i umocnić instynkt dobra, co jest niepomiernie trudniejsze i mniej wdzięczne, jeżeli chodzi o zyski doraźne.

Przepaść kulturalna dzieli ludzi na tych, którzy w postępowaniu, w sposobach walki, we wszelkich dążeniach i zamiarach przystosowali się do wymagań chamstwa i przez to połączyli, zjednoczyli mety wszystkich klas i warstw społecznych — i na tych, którzy nie mogą wyrzec się swego kulturalnego smaku i przedstawiają się wzbierającej fali chamstwa.

Jednych cechuje zimny cynizm, drugich idealizm. Jedni w swoich politycznych operacjach wynoszą natychmiastowe korzyści, drudzy wypatrują lepszego i szlachetniejszego jutra. Jedni uprawiają demagogję, drudzy narażają się na niepopularność.

Słowem — dwa typy, dwie psychiki obywateli.

I nieraz, w niejednej sprawie różnice ściśle polityczne są znikomo małe w porównaniu z przepaścią etyczną i kulturalną, jaka dzieli te dwie kategorje.

W życiu politycznem musi istnieć kompromis. Nawet rewolucja kończy się kompromisem przez zwykłe cofnięcie się z nadmiernego rozpędu. Bez kompromisu niema polityki. Natomiast całkiem inaczej jest w świecie etyki i kultury. Tu niema kompromisu. Jeżeli ktoś powiada: kradnij, albo kłam, a drugi mówi: nie kradnij i nie kłam, gdzież tu może być kompromis? Czy może brzmieć: kradnij nie dużo lub kłam trochę? W takim „kompromisie“ etyka już zupełnie znika, niema jej.

I dlatego, że w tej dziedzinie niema kompromisu, walka jest tak ciężka, tak bezwzględna. I toczyć się będzie nadal, dopóki polski Ormuzd nie zwycięży polskiego Arymana.

J. Wasowski

Sejm o rządach chjeno-piasta

Dyskusja nad exposé p. Witosa

Wrażenia ogólne.

(Telefonem od nasz. spraw. sejmowego).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu porządek dzienny i przebieg obrad zupełnie nie odpowiadały nastrojom i oczekiwaniom. Sejm trzymał się ściśle zakreślonego jeszcze przed paru dniami porządku dziennego i przystąpił do rozpatrywania ustaw podatkowych.

Przy głosowaniu nad temi ustawami ujawnił się bardzo ciekawy fakt zmniejszenia się większości rządowej.

Większość wprawdzie jeszcze istniała, ale czasem liczyła wszystkiego 5 głosów, a czasem zaledwie 1. Taką większością ustawy podatkowe w redakcji większości w drugiem czytaniu zostały przeforsowane. Po załatwieniu tej sprawy izba wróciła do dyskusji nad oświadczeniem rządu.

Z czterech wygłoszonych wczoraj mów największe zainteresowanie wywołała mowa posła Barlickiego. — Gabinet słuchał jej uważnie, a p. Witos miał niejedną przykrą chwilę, gdy poseł Barlicki wspominał stare czasy z grudnia 1922 r. Wówczas p. Witos mówił, że oddanie władzy Chjenie byłoby cofnięciem Polski o 50 lat wstecz. Mówca sądzi, że po 4 i pół miesięcznem doświadczeniu p. Witos mógłby ten termin przedłużyć.

Przykre chwile mieć musieli także i inni członkowie gabinetu: p. gen. Szeptycki, kiedy mu przypomniano ucieczkę pod Głębokiem, p. Głąbiński, którego p. Barlicki scharakteryzował jako skamieniałość czasów austrjackich i inni.

Znamiennem było przemówienie posła Barlickiego, że w imieniu swej frakcji nie uchylał się od poparcia rządu, wyłonionego przez szerokie sfery demokratyczne.

Z nieudolnych przemówień obrońców obecnego rządu zanotować należy oświadczenie prezesa klubu „Piasta" p. Jana Dębskiego, który oświadczył, broniąc rządu, że rząd jest taki, bo inny być nie może.

Pod koniec posiedzenia lewica odniosła zwycięstwo nad prawicą ustalając większością 1 głosu porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, które być może więcej niż wczorajsze obrady, odźwierciadli nastroje i opinje większości społeczeństwa w obecnym momencie.

— — — —St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 3.30.

Sprawy podatkowe

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o ustawie w przedmiocie wykładnika podniesienia raty podatku gruntowego i budynkowego, oraz oddzielnych dodatków, przypadających za drugie półrocze 1923 r.

Jako sprawozdawca zabrał głos poseł Ilski (Z. L. N.), wnosząc w imieniu komisji o przychylenie się do wniosku ministra skarbu i zaznaczając, że płatnicy, gdyby uiścili pierwszą i drugą ratę podatku gruntowego, nie będą narażeni na dziesięciokrotne jej podniesienie.

Poseł Diamand stawia wniosek formalny, aby ustawa, zamiast upoważnienia dla ministra skarbu określenia stawki podatkowej, zawierała wprost 15-krotne podniesienie stawki dla tych, którzy mają płacić poniżej miljona, a 20 krotne dla tych, którzy płacą powyżej miljona marek.

Po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania, w którem

przyjęto pierwszy formalny wniosek posła Diamanda.

Przyjęto również poprawkę posła Frostiga w sprawie podniesienia wykładnika z 10 na 15. Następnie w głosowaniu imiennem nad wnioskiem posła Bogusławskiego i Diamanda,

aby dla płatników, płacących powyżej miljona marek podatku podniesiono wykładnik 20-krotnie, wniosek ten odrzucono 139 głosami przeciw 134.

Nad poprawkami posła Łypacewicza w sprawie niezaliczania oddzielnie dodatków na rzecz podatku majątkowego, głosowano również imiennie.

Poprawki odrzucono 148 głosami przeciw 147,

poczem całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie poseł Ilski referował ustawę o podniesieniu kar za zwłokę. Kary te, w myśl projektu, podnosi się na okres dwuletni do wysokości 5 proc. dziennie.

Po przemówieniu posła Wiślickiego przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad oświadczeniem prezesa rady ministrów i ministra skarbu.

Miażdżąca krytyka

Pierwszy przemawiał poseł Barlicki (P. P. S.).

Omawiając stan gospodarczy państwa, przychodzi mówca do przekonania, że

jest on wynikiem braku równowagi budżetowej, powstałej wskutek niedostatecznego opodatkowania klas posiadających i uchylania się tych klas od płacenia podatków.

Ten stan odbija się fatalnie na klasach pracujących.

Waluta stała się w naszem ręku narzędziem wyzysku państwa i klas pracujących.

Zarobki topnieją robotnikom w ręku, a że z natury nic nie ginie, więc gdzież jednak pochowała się ta utracona część wartości? Klasa robotnicza wywalczyła sobie niedawno prawo regulowania płac co dwa tygodnie. Prawo nie jest jeszcze wszędzie szanowane, a już dziś musi robotnik walczyć o regulację co tydzień.

W dalszym ciągu przemówienia mówca zajmuje stanowisko opozycyjne, krytykując obecny rząd, w szczególności ministra spraw zagranicznych, wojskowych i oświaty, zarzucając im, że

kierują się względami partyjnymi.

Mówca domaga się złożenia władzy przez p. Witosa i oświadcza, **że powinien przyjść do władzy rząd, oparty na zaufaniu szerokich mas ludności, który stworzy program, któryby znalazł drogę do kieszeni klas posiadających. Za ten rząd jesteśmy gotowi wziąć odpowiedzialność.**

„Piast" się tłomaczy

Poseł Dębski oświadcza, że polska polityka zagraniczna musi dążyć do zacieśnienia stosunków z innemi państwami. Również Polska winna być zainteresowana skutkami wydarzeń politycznych w Niemczech. Rzetelna ocena tych spraw — to zadanie sejmu, do którego już przystąpiła komisja spraw zagranicznych.

Położenie międzynarodowe wymaga od Polski sił gospodarczych które Polska dotychczas ma potencjalnie. Ich wyzwoleniu sprzeciwiają się czynniki wrogie. Mimo te trudności rozwija się przemysł, handel, a nawet rolnictwo zostawione sobie. Pomimo nadmiaru artykułów, drożyzna wzrasta. Dla zwalczenia tego jest jedna droga: uporządkowanie finansów. Świadomość tego przenika do społeczeństwa. Wszyscy gotowi są do poniesienia dlatego największych ofiar, także i wieś, która najwięcej traci wskutek inflacji. — Wieś mogłaby ponosić wielkie świadczenia, gdyby nie fałszywa polityka samorządowa i trudności polityki gospodarczej. Rząd nasz musi zwrócić uwagę na stan rolnictwa i zastosować odpowiednią politykę.

Uzdrowienie finansów nie da się załatwić drogą na przełaj, eksperymentów, czy dyktatury.

Normalne uzdrowienie budżetu i podniesienie sprawności aparatu skarbowego więcej zdziałają w kraju. Stosunki gospodarcze przyczyniły się może do rozbicia opinji publicznej w Polsce, jak również walki partyjne i walka opozycyjna z rządem. Druga kategorja walczy już nie z rządem, lecz z państwem. To komuniści, którzy usiłują wywołać moralny rozkład społeczeństwa i wszelkiego autorytetu. Do walki z nimi musi stanąć społeczeństwo, jak w razie wojny. Wśród walk w ostatnich czasach stało się celem pocisków P. S. L. zawarcie rzekomo niemoralnego paktu. Dotychczas, z wyjątkiem gabinetu koalicyjnego obrony państwa, *nikt nie chciał odpowiedzialności brać za rząd*, zabezpieczając sobie jednocześnie zakulisowe wpływy. Ten system rządów nieodpowiedzialnych usuwał z rządu indywidualności, które nie dają sobą powodować. Był to niemoralny stosunek stronnictw do spraw tworzenia rządu. Teraz przyszło się do stosunków parlamentarnych, gdyż kompromis jest możliwy a sejm ma obowiązek utworzenia większości, przez co ponosi odpowiedzialność przed krajem za rządy. Rządzić i odpowiadać za rządy nie jest rzeczą łatwą i słodką, ale jest konieczne i obowiązujące parlament i dlatego P.S.L. darzy gabinet zaufaniem, udzielając mu nadal poparcia.

Poseł Reich krytykuje obecny rząd, przypisując mu bezplanowość i partyjność. W szczególności atakuje ministra Głąbińskiego zarzucając mu wprowadzenie „numerus clausus". Wkońcu odmawia gabinetowi zaufania.

Zastrzeżenia Dubadecji

Poseł Dubanowicz stwierdza, **że klub chrześcijańsko-narodowy zajmuje wobec rządu stanowisko poniekąd wyjątkowe. Nie ma w nim swego przedstawiciela, ani też nie należy do opozycji. W naszych warunkach zasada większości jest jedynie słuszna i możliwa. Obowiązek karności narodowej kazał nam robić wszystko, aby ją urzeczywistnić. Jeżeli jednak ta zasada w wykonaniu ma pewne braki, będziemy żądać, aby zostały usunięte.**

Przechodząc do omawiania dziedzin życia politycznego, mówca jest zdania, że główne zadania rządu leżą nie w polityce zagranicznej, w której minął już okres dwutorowości. Ale o

wiele gorzej przedstawia się polityka wewnętrzna.

W mowie min. skarbu witamy z zadowoleniem fakt, że zapowiedział na termin i przedstawił nam swój plan.

Niema u nas powodów do paniki, gdyż zasady gospodarcze naszego państwa są jeszcze nienaruszone.

Mówca omawia niedomagania aparatu administracyjnego i konkluduje, że jednak na wszystko potrzeba czasu, więc rozumiemy, że i rząd musi mieć czas, aby poznać stosunki i aparat administracyjny.

Ale czas ten już minął i są rzeczy, które nie cierpią zwłoki.

Najistotniejsze zadania rząd większości musi wykonać. Jeśli idzie o nas, to zwłaszcza wobec sobotniej katastrofy, oświadczamy, że **w zdecydowanej polityce rząd znajdzie w nas nietylko karny posłuch, ale najdalej idące silne poparcie.**

Rząd nie przestrzega konstytucji

Dalsze rozprawy odroczono i przystąpiono do nagłości wniosku P.P.S. w sprawie

nieprzestrzegania przez rząd przepisów konstytucji, dotyczących praw obywateli.

Nagłość uzasadniał pos. Prager. Mówca w krótkiej mowie przytacza szereg przykładów rzekomego pogwałcenia konstytucji przez rząd obecny i domaga się uchwalenia nagłości wniosku.

W głosowaniu

nagłość wniosku odrzucono 177 głosami przeciw 164.

Ochrona granicy wschodniej

W dalszym ciągu pos. Malinowski uzasadniał nagłość wniosku P. P. S. w sprawie ochrony wschodniej granicy przez policję państwową. Mówca przytacza, że na przestrzeni 1700 kilometrów niema nawet 5000 ludzi, a materjał ludzki w tej liczbie, jaka jest dla ochrony granic przeznaczona, — zdaniem mówcy — jest niższy wszelkiej krytyki. Z tego powodu dzieją się tam w przerażającej liczbie wypadki morderstwa.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Troska o wyżywienie ludności

Następnie pos. Zaręba uzasadniał nagłość wniosku P. P. S. o zabezpieczenie na rynku wewnętrznym podaży artykułów pierwszej potrzeby. Mówca oświadczył, że **wystarcza zakaz wywozu, a musi być ustawa, która ureguluje podaż artykułów pierwszej potrzeby.**

Ponieważ poseł Zaręba, uzasadniając nagłość powyższego wniosku, wyraził się

jakoby min. skarbu Kucharski był udziałowcem głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu,

zabrał głos p. minister skarbu, który wyjaśnił, że nie jest prawdą, jakoby był on udziałowcem powyższego urzędu. Natomiast reprezentował państwo w tej instytucji.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Głód w zagłębiu Dąbrowskiem

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Stańczyka i towarzyszy ze związku PPS. w sprawie głodu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Dla umotywowania nagłości wniosku, zabrał głos pos. Stańczyk, który podkreślił, że ludność robotnicza cierpi głód, gdy w kraju były wielkie urodzaje.

Tłumy oblegają sklepy żywnościowe, a strajk generalny w górnictwie powstał na tle żywnościowem.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Następne posiedzenie jutro o g. 11 i pół.

Interpelacja

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Klub „Wyzwolenie" wniósł wczoraj interpelację do ministra spraw wewnętrznych z powodu skonfiskowania „Kurjera Polskiego" za artykuł p. t. „Samookrążenie czy Samoobrona?"

Likwidacja strajku na Górnym Śląsku

KATOWICE, 16 października. (AW). Ruch strajkowy na G. Śląsku można uważać za zlikwidowany. Pociągi kursują normalnie.

W przedsiębiorstwach przemysłowych powróciło do pracy 90 pr. robotników. Spodziewać się należy, że jutro podejmie pracę reszta.

BERLIN, 16 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Dzisiejsze pisma wieczorowe niemieckie donoszą z Katowic: Strajk w polskiej części Górnego Śląska trwa do dzisiaj w południe bez zmian. Z wyjątkiem poczty strajkują wszystkie zawody. Wczoraj rano tłumy robotników, zgromadzony u rogatek miasta, usiłował wtargnąć do śródmieścia. Oddziałowi kawalerji udało się tłum odeprzeć.

Według późniejszych wiadomości ogólne wzburzenie na terytorjum, objętym strajkiem, wzrasta. Wczoraj popołudniu ogromne masy ludności przeciągały przez ulice Katowic.

Na wieść, że uzbrojeni robotnicy maszerują na Katowice władze zamknęły miasto, niedopuszczając więcej, niż trzy osoby jednocześnie

Kondolencje.

WARSZAWA, 15 października. (PAT). Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: Z powodu wybuchu na Cytadeli na ręce ministra spr. zagranicznych, p. Seydy, złożyli kondolencje imieniem swych rządów posłowie: Stanów Zjednoczonych, Rumunji, Włoch, Norwegji, Francji, Szwecji, Jugosławji, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Niemiec, Brazylji, Grecji, Portugalji i charge d'affaires bułgarski, hiszpański, duński, węgierski i estoński.

Ku pociesze lokatorów

Sejmowa komisja prawnicza przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do obrad nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Po dyskusji przyjęto wniosek posła Bittnera (Ch. D.), w myśl którego mieszkania, składające się z ilości pokojów do 4 włącznie są wyjęte z pod zasady wolności umów, która dotyczy tylko mieszkań o większej ilości pokoi.

Groźna sytuacja w Niemczech

Krwawy wtorek w Berlinie

BERLIN, 16 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). W związku z niezwykłą drożyzną dzisiaj w godzinach przedpołudniowych doszło w Berlinie do krwawych walk ulicznych. Bezrobotni w połączeniu z komunistycznymi elementami zebrali się pod ratuszem i zorganizowali wielką demonstrację przeciwko drożyźnie.

Zgromadzona natychmiast policja usiłowała rozproszyć tłum i wskutek oporu zmuszona była użyć broni.

Odnośny komunikat oficjalny stwierdza, że zabitych niema, jest jednak wielu rannych. Ta część Wilhelmstrasse, na której znajdują się urzędy państwowe i mieszkania wysokich dygnitarzy Rzeszy, przedewszystkiem mieszkanie prezydenta i siedziba kanclerza, została zamknięta dla publiczności. Do tej części miasta dopuszczane są tylko osoby zaopatrzone w specjalne przepustki.

BERLIN, 16 października. (AW). Demonstrujący dziś w Berlinie robotnicy wystosowali do prezydenta miasta następujące żądania: Wypłacenia zapomogi gospodarczej w wysokości 10 miljardów mk., przydział na głowę 5 centnarów węgla, 1 metr sześcienny drzewa, 2 funty tłuszczu, ponadto natychmiastowe otwarcie publicznych jadłodajni, gdzie niezamożnym wydawanoby jedzenie.

BERLIN, 16 października. (AW). Demonstracje głodowe szczególnie groźny charakter przybrały w południe przed gmachem giełdy berlińskiej. Przewodniczącego zarządu giełdy, Reinhardta, wyciągnięto z samochodu i obito wężami gumowymi. Ogólnie obawiają się dalszych zaburzeń.

BERLIN, 16 października. (Pat). Dziś przed południem zebrali się robotnicy bez pracy z dzielnic podmiejskich i ruszyli ku ratuszowi. Mimo interwencji policji, udało się kilkutysięcznemu tłumowi dotrzeć do centrum miasta. Tłum na ulicy Królewskiej i Spandawskiej tamował komunikację. Wśród demonstrantów zauważono liczne osoby, podburzające do plądrowania. Na Rossstrase doszło do poważniejszego starcia między policją a demonstrantami. Nieliczna policja nie była w możności rozproszyć demonstrantów i dała ślepą salwę. Gdy to jednak nie pomogło, dała salwę ostrą. Trzy osoby są ciężko ranne. Dzienniki donoszą z Drezna, że rząd saski ogłosił protest przeciw zakazowi tworzenia setek proletarjackich, wydanemu przez komendę Reichswehry. Komitet organizacyjny setek ogłosił afiszami, że nie zamierza zastosować się do rozporządzenia rozwiązania setek i nawołuje do masowego wstępowania do nich.

Porozumienie Stinnesa z faszystami.

BERLIN, 16 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Podczas obrad Reichstagu deputowany komunistyczny, Froelich, oświadczył, iż Stinnes odbył dłuższą konferencję z majorem Buchruckerem, przywódcą głośnego zamachu w Kistrzyniu.

Z prawicy nikt nie zaprzeczy tym oświadczeniom.

Głód pcha do rabunku

BERLIN, 16 października. (AW) W związku z rozruchami głodowemi na przedmieściu Schöneberg **oddział złożony z 30 żołnierzy musiał się uciec do bagnetów, aby oczyścić ulicę.**

Do podobnych starć z policją doszło w Wiesenstadt i Neukölin, gdzie splądrowano sklepy piekarskie, unosząc całe zapasy nagromadzonego pieczywa.

Również z zachodnich Niemiec donoszą o podobnych wypadkach. W Oberbilg i Altstadt właśc. sklepów wraz z personelem staczać musieli formalne walki z rabującym tłumem, zanim oddziały francuskiej kawalerji i piechoty zdołały rozpędzić demonstrantów.

Straty poniesione z powodu rabunków w jednem tylko Gelsenkirchen obliczono na 50 biljonów. Podobne wiadomości nadchodzą z Frankfurtu n. M. i Erfurtu.

BERLIN, 16 października. (AW) Donoszą z Mannheimu, że doszło tu do zaburzeń ulicznych, w czasie których przypuszczono do ratusza szturm, inne grupy zaś rozpoczęły plądrowanie sklepów.

Porządek przywróciła załoga francuska.

ECHO.

BERLIN, 16 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") — Wszystkie pisma niemieckie z „Deutsche Allgemeine Zeitung" na czele podały obszerne depesze z Warszawy, oparte na odezwie rządu i podkreślające katastrofę, jako rezultat zbrodniczego zamachu.

BERLIN USTĘPUJE SAKSONJI.

BERLIN, 16 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") — Minister obrony krajowej v. Gessler wyznaczył deput. socjaldemokratycznego do Reichstagu, Meiera, jako komisarza cywilnego Saksonji. W ten sposób władza dowódcy Reichswehry w Saksonji zostanie ograniczona.

Wysiłki Niemiec w kierunku wybrnięcia z chaosu walutowego

BERLIN, 16 października. (PAT). Gabinet Rzeszy na odbytem wczoraj posiedzeniu oświadczył się za prowizorycznem rozwiązaniem kwestji walutowej. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Na podstawie uchwały o pełnomocnictwach rządu Rzeszy

uchwalono otworzyć niemiecki bank rentowy.

Marka papierowa pozostaje nadal ustawowym środkiem płatniczym.

Obok marki papierowej wprowadzona będzie marka rentowa,

jako trwały środek płatniczy, który będzie przyjmowany przez wszystkie kasy publiczne.

Marka rentowa zabezpieczona jest pierwszą hypoteką, opiewającą na marki złote. Dalej zabezpieczona jest ona całą własnością ziemską Niemiec i pierwszorzędnemi obligacjami złotemi przemysłowemi, handlowemi i papierami bankowemi.

W każdej chwili może ona być wymieniona na rentę złotą.

Komunikat wyraża oczekiwanie, że nowy środek płatniczy, który daje maksimum bezpieczeństwa, będzie się cieszył w obrotach nieograniczonem zaufaniem.

* * *

BERLIN, 16 października. (PAT). Gazety przynoszą następujące informacje o nowym banku rentowym. W skład banku wchodzą przedstawiciele przemysłu banków handlowych i rzemiosł. Członkowie rady nadzorczej są już mianowani. Polecenie wykonania banknotów rentowych, na których będą się znajdować podpisy wspomnianych osobistości, wydane będzie dziś.

Niemieckiemu bankowi rentowemu odda państwo do dyspozycji środki płatnicze w sumie 1,2 miljarda marek rentowych.

Równocześnie z wydaniem marki rentowej

wstrzyma bank Rzeszy dyskonto przekazów czekowych niemieckich, aby w ten sposób usała inflacja marki papierowej.

Marka rentowa pojawi się w obiegu za kilka tygodni.

Prośba separatystów

PARYŻ, 16 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). „Matin" donosi, że przywódca separatystów nadreńskich Matthes, doręczył gen. Degoutte list, przeznaczony dla Poincarego, w którym w imieniu separatystów nadreńskich prosi francuskiego premjera o pomoc przeciwko władzom pruskim, które wciąż stosują teror do ludności Nadrenji.

Londyn porozumiał się z Berlinem?

LONDYN, 16 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Reprezentant ambasady angielskiej w Berlinie złożył oświadczenie, iż rząd Wielkiej Brytanji gotów jest zawrzeć z rządem Rzeszy układ w sprawie podjęcia pracy w tej części Nadrenji, która znajduje się w strefie okupacyjnej angielskiej, jak również w sprawie przejęcia zarządu kolei. — „Daily News" stwierdza, iż fakt złożenia powyższej noty jest niezbity.

Sowieckie warunki porozumienia z Francją

BRUKSELA, 16 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Dziennik holenderski, wychodzący w Antwerpji p. t. „Neptun", donosi, że według najzupełniej pewnych wiadomości przybycie przedstawiciela sowieckiego banku państwa Szeinemana do Paryża posiada wielkie polityczne znaczenie. Szeineman za pośrednictwem francuskich bankierów przedstawił rządowi paryskiemu konkretne propozycje sowietów w sprawie definitywnego uregulowania stosunków pomiędzy Rosją i Francją.

Dziennik streszcza te propozycje jak następuje:

Rząd sowiecki uznaje wszystkie długi byłego rządu rosyjskiego z wyjątkiem długów wojennych, prosi jednak o 10-letnie moratorjum i odpowiednio zagwarantowane kredyty dla gospodarczej odbudowy Rosji sowieckiej. Wzamian za to Francja uznaje de jure rząd sowiecki zaś rząd sowietów zobowiązuje się powstrzymać się od wszelkiej komunistycznej propagandy we Francji.

W sprawie upaństwowienia prywatnej własności rosyjskie władze zobowiązują się częściowo zwrócić francuskim poddanym ich własność, zaś te francuskie osoby, które posiadały pewne fabryki, zakłady i linje kolejowe, które Rosja musi zachować, będą odszkodowane przez inne równe co do wartości koncesje.

Wśród tych koncesji rząd sowiecki wymienia przedewszystkiem koncesje naftowe, które pozwolą Francji zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, tanio zaopatrywać się w paliwo.

Rząd sowiecki zobowiązuje się w takim razie nie udzielać naftowych koncesji w Rosji żadnym międzynarodowym trustom bez uprzedniego porozumienia się z Francją.

Ostateczne zawarcie umowy

PARYŻ, 16 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Została zawarta pierwsza umowa pomiędzy rządem sowietów a Bankiem francuskim (L'union parisienne). Na mocy tej umowy wymieniony wyżej bank paryski podejmuje się wszystkich operacji, które sowiecki bank państwa będzie miał do załatwienia we Francji.

W UNIWERSYTECIE PIOTROGRODZKIM.

BERLIN, 15 października. Według otrzymanych tu wiadomości, bolszewicy udzielili dymisji kilku wybitnym profesorom piotrogrodzkiego uniwersytetu, nienależącym do partji komunistycznej. W tej liczbie są tacy znani uczeni, jak profesorowie: Karejew, Grews, Wwiedenskij, akademik Radłow i inni.

LUDNOŚĆ KOWNA.

KOWNO, 15 października. (Pat). Oficjalny wynik spisu ludności w Kownie przedstawia się jak następuje:

Ogólna liczba mieszkańców wynosi 91.302 osób, w tem 55.068 litwinów, t. j. 60.3 proc., 24.691 żydów t. j. 27 proc., 3988 polaków t. j. 4.3 proc., 2566 rosjan, t. j. 2.8 proc., wreszcie 2943 niemców, t. j. 3.2 proc.

RZĄD GRECKI PODAJE SIĘ DO DYMISJI.

LONDYN, 16-go października. (PAT). „Daily Express" donosi z Aten, że rząd rewolucyjny postanowił zgłosić dymisję. W miejsce jego utworzony zostanie gabinet neutralny z Politisem jako prezydentem ministrów na czele. Gabinet ten pozostanie przy władzy aż do ukończenia wyborów do parlamentu.

PODRÓŻ KRÓLA BUŁGAR.

RZYM, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Król bułgarski zapowiedział oficjalnie swą wizytę w Rzymie.

BIEDNA JAPONJA.

TOKIO, 16 października. (Pat). W czwartek miasto Tahney nawiedziła powódź, która zniszczyła 100 domów i setki łodzi rybackich.

Konferencja dominjów angielskich

LONDYN, 16-go października. (PAT). Urzędowe sprawozdanie z wczorajszej konferencji imperjum brytyjskiego brzmi: Konferencja imperjum brytyjskiego zajmowała się głównie sprawą obrony imperjum, a następnie omawiano projekt obrony imperjum przedłożony przez Salisburego. Konferencja postanowiła nie wydawać żadnych oficjalnych komunikatów ze swych posiedzeń i odroczyła się do środy. W środę konferencja zajmować się będzie kwestią obrony na morzu, między innymi kwestja utworzenia punktu oparcia dla marynarki w Singapoore.

Anglja chce zapłacić Ameryce

LONDYN, 16-go października. (PAT). W Foreign Office ukonstytuował się trybunał, którego zadaniem będzie uregulowanie pieniężnych pretensji między Stanami Zjednoczonemi a Anglją. Trybunał rzeczony powołany został do życia na mocy konwencji angielsko-amerykańskiej, podpisanej w roku 1910. Trybunałowi przewodniczy znany prawnik francuski Fremageet.

—x—

Angora stolicą Turcji.

LONDYN, 15 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). „Morning-post" donosi z Konstantynopola, że zgromadzenie narodowe tureckie olbrzymią większością głosów na wniosek Ismeta-Paszy postanowiło wyznaczyć Angorę jako stolicę republiki. Jednocześnie powzięto uchwałę, stwierdzającą, że decyzja ta nie jest podyktowana żadnym wrogim nastrojem w stosunku do dawnej stolicy, lecz tylko tym względem, że Konstantynopol nie posiada odpowiedniego centralnego położenia wobec niezwykłego uszczuplenia terytorjum posiadłości tureckich.

—x—

Konferencja faszystów

RZYM, 15 października. (PAT). — **Wczoraj w nocy ukończyła swoje obrady naczelna rada faszystów. Przyjęto postulaty w sprawie organizacji partji i naczelnych władz stronnictwa. — We wszystkich uchwałach widocznym jest podporządkowanie wszelkich wyborów do władz partyjnych decyzji Mussoliniego. Wybory te ograniczałyby się do przedłożenia Mussoliniemu tylko listy wybranych kandydatów, z pośród których Mussolini mianowałby według swego uznania. Widoczną jest również konwencja do ograniczenia ingerencji partji do spraw państwowych. Podkreślono, że władzami naczelnemi na prowincji winny być prefektury, a nie sekretarjaty stronnictwa. Decyzję w sprawie Rosca uważają jako kompromisową. Nie aprobuje ona uchwały komitetu wykonawczego, usuwającego Roscę ze stanowiska. W tem sposób rada naczelna poniekąd zdezawuowała komitet wykonawczy.**

Rzeczy proste

Najprostsze rzeczy bywają niekiedy ogromnie zawiłe...

Mówimy, naprzykład, i studjujemy grube tomy rozpraw o kobiecie, rozważając powyższy przedmiot możliwie wszechstronnie. A tymczasem co się okazuje? Sprawa jest w gruncie rzeczy niezmiernie prosta. Kobieta pozostaje kobietą i niczem więcej ani o jotę. A jeśli stwierdziliśmy już, że jest tak, a nie inaczej, to cóż nam daje powód do rozmyślań i badań, oczywiście, jeżeli chodzi o teorję?

Podobnie wyglądają i inne, nader liczne sprawy człowiecze.

Polityka, naprzykład. Wyobraźmy sobie, że republika francuska pragnie powiększyć swe terytorjum kosztem Nadrenji i Ruhry. Rzecz zupełnie jasna i do znudzenia powtarzająca się tak czy owak w historji. Ale tu znów dzieje ssię owak w historji. Ale tu znów dzieje się tak samo, jak w przykładzie z kobietą.

Powstaje okropne zamieszanie. Najpierw Poincare wygłasza mowę w Paryżu, potem Stresemann odpowiada w Berlinie, wtedy Paryż mówi: „chcę", potem Berlin mówi — „nie chcę", wtedy Paryż nalega — „musisz!", potem Berlin tłomaczy się — „nie mogę!", wtedy Paryż... potem Berlin... i t. d. W końcu interwenjują Londyn, Rzym i Praga. — a właściwie chodzi o rzecz zupełnie prostą.

Trzeci przykład — z publicznością i sztuką.

Artyści mozolnie tworzą dorobek swego nędznego żywota, by oddać go na pastwę serc i umysłów. Publiczność jaknajmniej przejęta tym faktem zdradza obojętność, która ma świadczyć o wyższości. Tak było zawsze i tak zawsze będzie, o ile na miljon porządnych ludzi będzie się zjawiał, jak dotąd, jeden porządny artysta.

Niektórzy to komplikują, twierdząc, że wystarczy jeden pastuch na całe stado bydła. Ale tu, po pierwsze, mówi się tylko o publiczności, a zresztą, jakie to stado składa się z miljona sztuk? Orfeusz może działać na szerokie masy tylko w legendzie. Nie zapominajmy przytem, że Orfeusz pieśniami usypiał zwierzęta. Miał więc zadanie o wiele łatwiejsze. Zaprawdę, bowiem, czyż nie łatwiej zahypnotyzować jaskółkę w locie, niż wcielić orfeiczną legendę w rzeczywistość? Tembardziej, że nie chodzi tu o usypianie zwierząt, ale o przebudzanie ludzi. Sądzę, że Orfeusz rozumiał swoje zadanie, jako usypianie zwierzęcia w człowieku.

Nie zapominajmy jednak o czemś niezmiernie ważnem. Tysiąc ludzi na sto pomiędzy publicznością nad Orfeusza przekłada Morfeusza.

Więc cóż?... — Nic. M.B.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dziś premjera świetnej sztuki L. Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy". Europejska sława utworu, nowe inscenizacyjne ramy w dekoracjach i kostjumach, oraz współudział większej części zespołu wróżą niezmiernie interesujący wieczór premjerowy. W sztuce biorą udział pp.: Halska, Michorowska, Pytlińska, Borska, Aptówna, Grywińska, Kosiński (rola tytułowa), Znicz, Bonecki, Ścibor, Leszczyc, Komornicki, Magnuszewski, Mroziński, Urbański, Gurynowicz i inni. Reżyseruje Wł. Kosiński.

Teatr Popularny.

Dzisiaj po raz drugi komedja w 3 aktach M. Bałuckiego „Grube ryby".

We czwartek i piątek o godz. 8.15 — „Grube ryby".

W sobotę po południu przedstawienie dla młodzieży.

Poranki dla dzieci w teatrze miejskim.

Od trzech lat wydział oświaty i kultury organizuje w teatrze miejskim poranki artystyczne dla uczniów szkół powszechnych. Poranki te urządzane pod hasłem „dzieci dla dzieci", odbywała się pod kierunkiem nauczycielstwa. W sezonie 1922-23 roku takich poranków odbyło się 13-cie, program wykonywany był przez wychowańców szkół powszechnych, w niektórych zaś wypadkach przez uczniów szkół średnich. W roku ubiegłym na porankach tych było około 12 tysięcy dzieci.

W roku bieżącym wydział oświaty i kultury, wychodząc z założenia, że poranki stanowią jeden z poważnych czynników wychowawczych, będzie kontynuował te widowiska. Ponieważ niektóre szkoły mają przygotowany już program, pierwszy poranek odbędzie się w najbliższym czasie.

Drożyzna wzrosła o 92,12 proc.

Przedstawiciele robotników nie podpisali protokółu.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Obecni byli z ramienia przemysłowców pp. inż. Gutke, dyr. Pawłowski i Durski. Robotników reprezentowali pp. Kazimierczak, Danielewicz i Świątkowski.

Przewodniczący złożył sprawozdanie z poczynań komisji w kierunku zmiany metody obliczeń i wyników z podróży delegacji łódzkiej do głównej komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie.

Jak się okazuje, główna komisja na najbliższem swem posiedzeniu zajmie się sprawą reorganizacji budżetu, na którym opiera się obliczanie wzrostu drożyzny. Delegacja łódzka otrzymała od G. U. S. upoważnienie, aby już na wczorajszem posiedzeniu wprowadzić pewne zmiany, polegające na skreśleniu z budżetu niektórych artykułów i wprowadzeniu na ich miejsce innych.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że ustępstwa G. U. S. ich nie zadawalniają i że trwają przy wysuniętych żądaniach zmiany nietylko budżetu, lecz również samej metody obliczania.

Przedstawiciele wszystkich 3-ch związków robotniczych złożyli oświadczenie, że protokułu posiedzenia nie podpiszą, gdyż nie solidaryzują się z dotychczasowemi metodami.

Następnie przystąpiono do notyfikacji cen. Wszystkie notowania zaakceptowano, jedynie podniesiono cenę słoniny, uzupełniając przedłożone notowania cenami z ostatniej chwili.

Obliczenie wskaźnika drożyźnianego wykazało, że koszty utrzymania w pierwszej połowie października wzrosły o 92,12 proc.

Stosownie do złożonego oświadczenia przedstawiciele związków zawodowych protokułu nie podpisali. (bip.)

Zmiany w obliczaniu wskaźnika drożyźnianego

W związku z wysuniętemi przez robotnicze związki zawodowe żądaniami wprowadzenia korektury do dotychczasowych metod obliczania wzrostu kosztów utrzymania bawiła onegdaj w Warszawie delegacja w osobach dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, i naczelnika wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi.

Delegacja odbyła w głównym urzędzie statystycznym dłuższą konferencję z wicedyrektorem G. U. S., d-rem Weinfeldem i naczelnikiem wydziału statystyki pracy, p. Lipińskim. Tematem jej były dwa punkty: zmiana konstrukcji budżetu, służącego za podstawę do obliczeń wskaźnika drożyźnianego i zmiana metody obliczania w kierunku jak największego zbliżania pod względem temporalnym do cen przeciętnych, na których oparty jest wskaźnik, do cen w dniu dokonywania obliczeń .Ostatni punkt referował przedstawiciel magistratu m. Łodzi, uzasadniając jego słuszność i wskazując sposób jego realizacji. Delegacja wskazywała nadto na niedoskonałość świeżo do budżetu wprowadzonych zmian, mianowicie — że zamiast określonych artykułów włókienniczych i kosztów robocizny wprowadzono sezonowe gotowe ubrania, i na wynikające stąd trudności.

W rezultacie narady główny urząd statystyczny upoważnił komisję łódzką do badania zmian kosztów utrzymania, aby:

1) skreśliła z budżetu olej rzepakowy i ser,

2) wprowadziła na ich miejsce ryż i kiełbasę,

3) zastąpiła mąkę żytnią mąką pszenną,

4) podniosła normę masła, cukru i jaj. Przewidziane jest nadto wprowadzenie do budżetu herbaty, kawy naturalnej i papierosów. Pozatem będą przedłożone komisji głównej propozycje przejścia do nowej metody obliczania wskaźnika kosztów utrzymania.

Czy będziemy mieli węgiel na zimę?

(b) Jak wiadomo, Łódź otrzymać ma z przydziału rządowego 640 ton węgla na miesiąc październik.

Po wysłaniu kopalniom przez wydział handlowy żądanych gwarancji sosnowieckie towarzystwo zawiadomiło magistrat, iż nie zgadza się na gwarancję banku, lecz żąda weksli żyrowanych przez bank.

Wydział handlowy przy magistracie upatruje w tem szykanę, gdyż poprzednio towarzystwo to zgodziło się na gwarancję, wobec czego zwrócił się do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną z protestem, zaznaczając, że wskazany jest pośpiech wobec zbliżających się mrozów.

O ile by kopalnie żądały bezwzględnie tych weksli, to wydział handlowy prosi nadzwyczajnego komisarza by wystarał się o żyro P.K.K.P. na wekslach magistrackich, gdyż *bank, który dał gwarancje*, czuje się obrażonym stanowiskiem kopalni.

WALKA O POPRAWĘ BYTU

Strajk w warsztatach tramwajowych.

Jak już donosiliśmy, pracownicy warsztatów tramwajowych na zebraniu swem uchwalili, że o ile do dnia wczorajszego w południe nie otrzymają zadawalniającej odpowiedzi co do podwyżki 30 proc. i regulacji płac 2 razy na miesiąc, to przystąpią do bezrobocia.

Żądania swe pracownicy wręczyli dyrekcji, która na podwyżkę te nie zgodziła się, aczkolwiek dyrekcja wobec wzmagającej się drożyzny postanowiła przyznać wszystkim pracownikom K. E. Ł. ekwiwalent.

Wobec tego stanowiska dyrekcji pracownicy warsztattów przystąpili w dniu wczorajszym do bezrobocia i praca w warsztatach zamarła.

Jak nam wyjaśnił dyrektor p. Ring strajk ten nie wpłynie na normalne kursowanie tramwajów.

Kryzys w kapeluszowniach

(b) Jak wiadomo, rząd pobiera tylko 5 proc. cła od wwożonych do kraju kapeluszy, wskutek czego tutejszy przemysł kapeluszniczy znalazł się w sytuacji krytycznej i trudno mu konkurować z firmami zagranicznemi jak „Borsalino", „Habig" i t. p.

W związku z tem największe fabryki kapeluszy w Łodzi jak Goeppert, tow. akc. Herman Schlee i Baruch i Perla wymówiły pracę robotnikom do dnia 26 b. m. poczem fabryki te zostaną zamknięte. Również właściciele fabryk wysłali odpowiedni memorjał do ministerstwa handlu i przemysłu, domagając się większego cła od wwożonych kapeluszy.

Kamienicznicy przeciw dozorcom.

(b) Jak już donosiliśmy na wczoraj zwołał inspektor pracy p. Wojtkiewicz konferencję przedstawicieli nieruchomości w sprawie żądania dozorców co do podwyższenia płac o 1000 proc.

Jednakże i tym razem przedstawiciele kamieniczników nie przybyli na konferencję, wobec czego inspektor pracy zwrócił się do komisarza rządu w celu wezwania po raz ostatni przedstawicieli własności realnej na konferencję. — O ileby i tym razem kamienicznicy nie zjawili się na wezwanie, wówczas okręgowy inspektor zwróci się do ministerstwa pracy, w celu wyznaczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ureguluje płace dozorców.

O płace robotników w cegielniach miejskich

(b) Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału budowlanego przy magistracie omawiana była sprawa zarobków ceglarzy w cegielni miejskiej.

Jak się okazało, strycharze zatrudnieni w cegielni miejskiej z powodu odpowiedzialności pracy i znajomości fachowej, pobierają o 20 proc. więcej wynagrodzenia, niż pracownicy w prywatnych cegielniach, i oto z powodu ukończenia prac strycharskich wydział budownictwa usiłował owe 20 procent strycharzom odtrącić.

Przeciw temu zaoponował ławnik Bednarczyk, który wskazał, że w obecnych warunkach życia niemożliwe jest obniżanie zarobków, wobec wciąż wzrastającej drożyzny.

W konkluzji postanowiono sprawę te przekazać wydziałowi gospodarczemu do załatwienia.

O ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

(b) Frakcja „Bundu" zgłosiła w radzie miejskiej wniosek nagły w sprawie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia następującej treści. „Wobec tego, że

1) powiększająca się redukcja pracy w przemyśle pozbawia wciąż normalnych zarobków szersze masy robót;

2) że nie istnieje dotychczas żadne ubezpieczenie, robotników na wypadek bezrobocia i państwo, którego obowiązkiem ma być przyjście z pomocą bezrobotnym, nic w tym kierunku nie działa;

3) że samorząd miasta robotniczego, jakiem jest Łódź, nie może przejść do porządku dziennego wobec nędzy, w którą zostają pogrążeni robotnicy, pozbawieni pracy;

rada miejska uchwala: utworzenie komisji specjalnej dla opracowania planu pomocy bezrobotnym i poleca jej w dwu tygodniowym terminie przedłożyć radzie miejskiej projekt tej pomocy".

Cennik płac minimalnych dla pracowników biurowych

Międzyzwiązkowa komisja pracownicza, w porozumieniu ze związkiem przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, ustaliła płace minimalne za miesiąc październik r. b.

Cenniki są do nabycia w sekretarjacie międzyzwiązkowej komisji (Al. Kościuszki nr. 21) oraz w kancelarjach poszczególnych związków pracowniczych.

Zamiast kwiatów na grób naszego nieodżałowanego kolegi

b. p. Aleksandra Kona,

składa na „Dom Sierot", przy ul. Północnej mkp. 500.000.—

Klasa III gimn. im. ks. Ign. Skorupki.

Wczoraj na rynku

(b) W dniu wczorajszym, aczkolwiek tendencja na rynku była silna na wszelkie artykuły żywnościowe, to jednak między ceną żądaną, a sprzedażna była wielka różnica.

Ceny kształtowały się jak następuje:

Masło kwarta 270 tys. mk. (żądano 300 tys.), mendel jaj 110 tys. (140 tys.). śmietana litr 70 tys. (100 tys.), funt sera prasowanego 20 tys., ćwiartka kartofli 150 tys. (200 tys.), twaróg litr 40 tys., kopa kapusty 700 tys. do miljona, selery 100 tys., pory 80 tys., rzodkiew 80 tys., cebula 22 — 25 tys. za 1 klg., mendel buraków 16 tys. mk., pietruszka 25 tys., kapusta włoska 10 — 15 tys. mk. główka, pomidory 30 tys. mk. 1 klg.

Korzystnie dla eksporterów — katastrofalnie dla konsumentów!

400 miljonów marek zarobku na wagonie jaj.

Konjunktury eksportowe jajczarskie kształtują się w tej chwili w Polsce dla eksporterów nader korzystnie jakkolwiek rynek angielski zasypany towarem rosyjskim, ujawnia tendencje dla zniżki cen. Oferowane są ceny 130 szyl. za skrzynię loco stacja załadowawcza w Polsce, podczas gdy we wrześniu odbiorcy angielscy chętnie dawali 140 szyl. Opłaty wywozowe ustalone na 231 funtów sterlingów od wagonu, po zaliczeniu podatku obrotowego pozwalają kalkulować zysk netto eksportera na 400.000.000 marek od wagonu.

„Śmietanka" piekarzy łódzkich za kratkami

(b) Sąd dla lichwiarzy w dalszym ciągu rozpatrzywszy sprawę piekarzy, pobierających wyższe ceny za pieczywo, skazał ich na karę więzienia i grzywny, przyczem jedynie piekarz Teodor Zeller, Wólczańska 169, ponieważ przyznał się do paskarstwa, skazany został jedynie na tydzień aresztu i miljon mk. grzywny, i pozostawiony na wolnej stopie bez kaucji.

Natomiast piekarz Kazimierz Graliński Milsza 30, skazany został na 2 tygodnie aresztu i miljon mk. grzywny, Icek Pakuła, Nowomiejska 26, Jankiel Ryterski, Nowo-Cegielniana 22, Rudolf Trentler, Cegielniana 67, Szlama Samsonowicz, Pańska 38, Adolf Grinwald, Gdańska 144, Henoch Hiller, Wschodnia 58, Szlama Kuperminc, Pańska 45 i Mordka Jelin, Piotrkowska 24 — wszyscy po jednym miesiącu więzienia i miljon mk. grzywny, a Lajzer Cola, Zielona 30, Mojżesz Wuclkiewicz ,Solna 12, Antoni Trębiński, Zakątna 35, Otton Langhol, Wólczańska 175 i Kaszel Rubin, Pusta 9 po 2 tygodnie aresztu i miljon mk. grzywny.

Wszystkich skazanych pozostawiono na wolnej stopie po złożeniu kaucji w wysokości 10 i 5 miljonów mk., zależnie od wysokości kary.

Obchód komisji edukacyjnej w związkach robotniczych

(p) W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu chrześcijańskich związków zawodowych zebranie, na którem omawiano działalność komisji edukacyjnej.

Przemówienie wstępne wygłosił senator Albrecht, poczem zabrał głos profesor Berenc.

Prelegent w dłuższem przemówieniu zaanalizował działalność komisji edukacyjnej, scharakteryzował postacie jej twórców i ich zasługi na polu podniesienia kultury.

Następnie ławnik Adamski nawiązał działalność komisji edukacyjnej do obecnych reform w szkolnictwie, oraz podkreślił cały ogrom aktualnych zagadnień, jakie w związku z działalnością komisji się wysuwają.

W dniu dzisiejszym o godz. wpół do ósmej wieczorem w sali Tow. śpiewaczego im. Moniuszki (Ogrodowa 38) urządzony będzie uroczysty obchód komisji edukacyjnej, na którym wygłoszony zostanie odczyt o komisji edukacyjnej w nawiązaniu do chwili obecnej, następnie odbędą się deklamacje i popisy chóru.

Takież obchody odbędą się dla żołnierzy, oraz odczyty dla robotników w związkach zawodowych.

WALKA O ZDROWIE ŁODZI

Jak już donosiliśmy, stanowisko kierownika działu sanitarnego w wydziale zdrowotności publicznej magistratu objął z dniem 15 b. m. dr. Artur Starzyński. W związku z rozpoczęciem działalności na tem stanowisku, otrzymaliśmy od p. dr. Starzyńskiego szereg informacji, dotyczących najbliższych jego prac i zamierzeń.

Na czoło zagadnień sanitarnych m. Łodzi wysuwa się walka z epidemjami, zwłaszcza z durem brzusznym, który jest stałym gościem naszych mieszkań i liczne zabiera ofiary. Walka z chorobami zakaźnemi — to w ogólnych zarysach — walka z brudem, niechlujstwem i t. p. stanem antysanitarnym. — Wszelkie zarządzenia dotychczas wydane przez wydział zdrowotności publicznej, a zmierzające do usunięcia chorób zakaźnych, jako to dokładne określenie źródła zarazy, izolacja chorych w szpitalach, dezynfekcja, szczepienia ochronne i t. d. należą do zakresu działań lekarzy sanitarnych, którzy szybko i energicznie walczą z tem złem, jakiem jest choroba zakaźna. Jednak, aby zabezpieczyć się przed chorobami zakaźnemi — należy dążyć do podniesienia ogólnego stanu sanitarnego miasta. Tu wszelkie wyraźne przepisy przestrzegania należytego porządku dopiero wtenczas mogą osiągnąć swój skutek, gdy będzie możność szybszej egzekutywy w stosunku do przekraczających dane przepisy. Cóż z tego bowiem, że sporządzi się pokaźną ilość protokułów karnych za przekroczenia przepisów sanitarnych, gdy przekraczający te przepisy ma możność apelacji do różnych instancji. W rezultacie stan sanitarny sam przez się nie ulega zmianie i sprawa na tem cierpi. To też dążyć do tego będę, by protokułom za przekroczenie przepisów sanitarnych nadawano szybszy bieg.

W związku ze stanem podwórz ulic, śmietników, ustępów i t. d. — wydaje mi się kwestją paląca — sprawa usuwania śmieci i ich spalania. Budowa zakładu do spalania śmieci na wzór Warszawy i zaprowadzenie taboru miejskiego t. j. wozów, specjalnie urządzonych do usuwania śmieci, będzie jednem z moich zamierzeń na przyszłość.

Naturalnie, iż tylko przeprowadzenie robót kanalizacyjnych może postawić na należytej stopie stan sanitarny miasta.

W dziedzinie innych chorób, zwłaszcza gruźlicy, która pochłania w Łodzi liczne ofiary (dość wspomnieć, że według danych statystycznych, ilość zgonów na gruźlicę w Łodzi w porównaniu z innemi miastami dużemi, czy też stolicami Europy jest przerażająco wielka), główna akcja w walce z tą chorobą spoczywa w rękach sekcji do walki z gruźlicą; jednak i w tej sprawie mam zamiar we właściwym czasie przedstawić projekt opodatkowania ludności na akcję walki z gruźlicą, gdyż pozyskanie większych źródeł dochodu na ten cel może i powinno rozszerzyć akcję w tym kierunku. Również i na walkę z chorobami wenerycznemi mam zamiar zwrócić specjalną uwagę.

Wreszcie dla wzbudzenia większego zainteresowania sprawami sanitarnemi, gdyż wiążą się one ściśle z kwestją zdrowia ludności, uważam za celowe częstsze podawanie do wiadomości ludności i omawianie w prasie sposobów prowadzenia walki z chorobami zakaźnemi oraz zamierzeń, zdążających do usunięcia fatalnego stanu sanit. w jakim Łódź się znajduje.

Co zbrojono w Łodzi we wrześniu

Ogólnie statystyka przestępczości i wypadków, zakłócających stan bezpieczeństwa publicznego w miesiącu wrześniu r. b., nie przynosi nic poważniejszego, ani nie daje wykazu szczególnych objawów, mogących wywołać zaniepokojenie.

W miesiącu wrześniu, jako w sezonie jesiennym, porze zakupów na zimę, wypadła znaczna ilość kradzieży sklepowych, dokonanych przeważnie z włamaniem o nocnej porze.

Znaczna jest liczba zakłóceń spokoju publicznego i opilstwa, przeważnie w komisarjatach podmiejskich, zamieszkiwanych przez ludność robotniczą, jak Bałuty, Chojny, Widzew i t. d.

W związku z następującą jesienią i zakończeniem prac rolnych po wsiach, napłynęło do Łodzi bardzo wielu pracowników i pracownic sezonowych rolnych, którzy, nie mając odpowiedniej pracy w mieście, oddają się żebraninie i włóczęgostwu, zaś kobiety uprawiają nierząd. Rubryka powyższych przestępstw jest dość znaczna.

Również rubryka lichwy i paskarstwa jest pokaźna, w związku z przeprowadzonemi w mies. wrześniu rewizjami w składach i sklepach.

Najpoczęśniejsze miejsce zajmuje ilość wykroczeń sanitarno-administracyjnych. Łódzcy kamienicznicy znani są ze swego niechlujstwa, to też wykroczenia kamieniczników przeciw regulaminowi sanitrrno-porządkowemu były z całą surowością przez władze policyjne ścigane.

Cyfrowo statystyka przestępczości i wypadków, które zakłóciły spokój publiczny, przedstawia się następująco:

Bunt i opór władzy 4, inne przestępstwa przeciw władzy 15, przestępstwa urzed. 6, zakłóc. spokoju publicznego 475, przemytnictwo 1, włóczęgostwo i żebranina 78, spekulacja walutą 2, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 6, fałszerstwo artykułów spożywczych 2, fałszerstwo dokumentów 8, pozbawienie życia 2, stręczenie do nierządu 11, inne przestępstwa przeciw moralności 6, uszkodzenie cielesne 16, spędzenie płodu 5, podrzucenie dziecka 8 kradzieże kolejowe 21, kradzieże z włamaniem 50, kradzieże kieszonkowe 29, kradzieże z pola i lasu 34, różne kradz. 502, kradz. koni i bydła 4, oszustwa 26, paserstwo 2, sprzeniewierzenie 1, lichwa i paskarstwo 412, hazard karciarzy 10, tajny nierząd 33, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 843, przekroczenie przepisów handlowo-administracyjnych 440, samobójstwo 16, nieszczęśliwe wypadki 86, w tym wypadków śmierci 4, zaginięcia osób 15, przekroczenia meldunkowe 51, opilstwo 361, przywłaszczenie 38, uchylanie się od wojska 10, nielegalne posiadanie broni 8, fałszywe wagi 18.

W miesiącu wrześniu z kroniki z ubiegłych miesięcy wykryto 10 przestępstw.

Ogólna suma przestępstw nie przekracza 2500.

Z przestępstw powyższych wykryto 90 proc. W związku z powyższemi przestępstwami aresztowano 47 osób, w tem 35 mężczyzn i 12 kobiet.

Procentowo przestępczość w miesiącu wrześniu w porównaniu z innymi miesiącami spadła o 10 procent, co dowodzi, że łódzka policja, znajdująca się pod kierunkiem komendanta Roszkowskiego pracuje nader sprawnie. **Marj.**

OBŁAWY NA KOMUNISTÓW

W związku z decyzjami, jakie zapadły na sobotniej radzie ministrów i na skutek polecenia min. spraw wewnętrznych, w nocy z dn. 13 na 14 b. m. jak również w dniu wczorajszym specjalne organa policji dokonały szeregu rewizji w całem mieście, jak również w obrębie całego województwa łódzkiego.

Ogółem aresztowano około 8 osób. Aresztowania te, jak nas informują władze bezpieczeństwa w Łodzi, nie są w związku z wybuchem w Cytadeli, są natomiast jedynie środkiem zapobiegawczym, wymierzonym przeciw komunistom i byłyby dokonane i wówczas, gdyby nie było wybuchu sobotniego.

Już od pewnego czasu organa policyjne miały ścisłe informacje co do roboty i szerzenia propagandy przez komunistów. Zarządzono ścisłą obserwację podejrzanych osób u których w ostatnich dniach przeprowadzono rewizję, wynikiem której było znalezienie dość poważnie kompromitującego materjału w postaci bibuły, broszur i korespondencji o treści wybitnie komunistycznej.

Aresztowano cały szereg wybitnych działaczy komunistycznych, znanych na gruncie łódzkim nazwisk których ze względu na toczące się dochodzenie ujawnić nie można.

Niezależnie od rewizji w Łodzi przeprowadzono również rewizje w obrębie całego województwa łódzkiego, wynikiem których było wykrycie całego szeregu organizacji komunistycznych, jak to: w Konstantynowie, Pabjanicach, Zgierzu, Ozorkowie, Zduńskiej-Woli, Tomaszowie, Brzezinach, Piotrkowie, Kaliszu i Noworadomsku, gdzie znaleziono większe ilości bibuły agitacyjnej komunistycznej i kompromitującą korespondencję, z której wynika, że oddziały prowincjonalne utrzymywały ścisły kontakt z Łodzią, gdzie była siedziba okręgowego komitetu ten zaś utrzymywał kontakt z warszawską centralą, którą władze policyjne również wykryły.

Aresztowanych umieszczono w urzędzie śledczym przy ul. Kilińskiego. W dniu wczorajszym część z pośród aresztowanych przesłuchano i prawdopodobnie w dniu dzisiejszym część będzie uwolniona.

Zabrane w ciągu nocy dzisiejszej materjały oddano do rozpatrzenia policji politycznej.

W dniu dzisiejszym sędzia śledczy do spraw nadzwyczajnej wagi przy łódzkim sądzie okręgow. przystąpi do rozpatrzenia nagromadzonego materjału.

Śledztwo pierwiastkowe prowadzone przez policję zostało ukończone. **Marj.**

SYTUACJA W PRZEMYŚLE

(p) W ostatnich dniach sytuacja w przemyśle nie uległa naogół zmianie na lepsze i według opinji sfer przemysłowych nic nie zwiastuje bliskiej możliwości takiej zmiany.

W dalszym ciągu panuje w handlu sytuacja niepewna [illegible] znaczna ilość przemysłowców wstrzymuje się od wszelkich tranzakcji w obawie przed wahaniami walutowemi.

Jakkolwiek ostatnio wahania te nie są już znaczne, wynoszą jednakże 5 do 10 proc. dziennie i dlatego nieliczne tranzakcje dokonywane są jedynie przy połowie gotówki i krótkoterminowych wekslach.

Tak samo redukcja nie zmniejszyła się, ale raczej zwiększyła i wynosi 15 proc. w bawełnie i 24 proc. w wełnie.

Również i sprawa sukna na mundury, która zdecydowaną została w myśl potrzeb przemysłu nie wpłynęła na zmianę sytuacji, gdyż nie ma dotąd wełny na te zamówienia i zbyt krótki termin jest, aby wpływ tranzakcji tych mógł się już objawić.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Pochmurno, chłodno, rano mglisto, słabe wiatry zachodnie.

Krajoznawcza wycieczka do Łęczycy.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w najbliższą niedzielę, dnia 21 b. m. wycieczkę w celu zwiedzenia zabytków historycznych w Łęczycy i prastarego Tumu. Wyjazd o godz. 6.20 rano tramwajem zgierskim, powrót wieczorem o godzinie 10. Zapisy członków i wprowadzonych gości w lokalu P. T. K., Aleje Kościuszki 17, dzisiaj od 6 do 9 wieczorem.

Wojskowość na pomnik Szopena.

Uzyskany z koncertu orkiestr wojskowych dochód w kwocie 20 miljonów mk. przesłało D.O.K. IV do Warszawy na budowę pomnika Szopena.

Z wydziału handlowego.

Wydział handlowy magistratu sprzedaje kooperatywom, zrzeszeniom oraz osobom prywatnym pierwszej jakości śledzie szkockie w ilości dowolnej, po cenach znacznie niższych od rynkowych.

Rozbudowa kinematografu oświatowego.

(b) Wobec tego, że utrzymywany z funduszów miejskich kinematograf oświatowy jest zbyt szczupły i nie odpowiada warunkom hygienicznym, magistrat przystąpił do rozbudowy jego do 600 miejsc.

Przebudowa jest prawie już na ukończeniu i nad dalszemi prawami toczyła się dyskusja w wydziale budowlanym.

Podczas dyskusji okazało się, iż należy również wprowadzić do kina instalację elektryczną, umeblować go i w jaknajkrótszym czasie oddać do użytku publicznego.

Całą sprawę postanowiono przekazać do zatwierdzenia magistratowi.

O bezpieczeństwo obywateli.

(b) Między ulicami Stodolnianą i Zachodnią znajduje się most na rzece Łódce. Otóż most ten, a szczególnie poręcze, są niepewne i przechodzący tam obywatele narażeni są na niebezpieczeństwo.

Sprawę tę rozpatrywano na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału budowlanego i ostatecznie postanowiono most wzmocnić balustradami w wysokości metra z obu stron ulicy.

Echa zjazdu rzeźników.

Na posiedzeniu magistratu w piątek przyznano mechanicznej fabryce wędlin „Zjednoczeni rzeźnicy“ stałą zaliczkę w kwocie 100 miljonów marek.

Podatek miejski od podwieczorków

(b) W sprawie pobierania podatku na rzecz kasy miejskiej w kawiarniach, urządzających podwieczorki z tańcami, dowiadujemy się z wydziału podatkowego, że z podwieczorków w Grand Hotelu magistrat pobiera opłatę od wejścia, gdyż obowiązują tam bilety.

Co do podwieczorków w Teatralnej, to wydział podatkowy ściąga ryczałtowo z całego dnia miljon mk., co wobec frekwencji w tym lokalu wynosiłoby kilka tysięcy mk. od osoby.

Interpelowany magistrat co do pobierania w tej kawiarni za szklankę kawy i 2 ciastka aż 100 tys. mk. odpowiedział, że ingerencji co do ustalania cen w tym zakładzie nie posiada, wobec czego opłata ta, jak widać nie jest usprawiedliwiona podatkiem, który jest śmiesznie niski.

Przyjazd ministrów do Łodzi

Jak się dowiadujemy w dniu jutrzejszym rano przybywają do Łodzi minister handlu i przemysłu Szydłowski oraz minister pracy i op. społ. Smulski.

Tym razem przyjazd nastąpi nieodwołalnie i władze otrzymały zawiadomienie, aby oczekiwały przyjazdu ministrów na dworcu.

Nabożeństwo ku czci poległych przy wybuchu

(p) W dniu jutrzejszym, o godz. pół do jedenastej rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo ku czci ofiar sobotniego wybuchu w Warszawie.

Nabożeństwo to, na którem będą obecni przedstawiciele władz instytucji komunalnych, zrzeszeń, związków i cechów, celebrować będzie ks. biskup Tymieniecki.

W nabożeństwie tem winni wziąć udział liczni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, ponieważ ofiarą wybuchu padło kilkunastu oficerów i szeregowych 30 p. p., należącego do 10 dywizji stacjonowanej w Łodzi, którzy w dniu wybuchu pełnili w cytadeli wartę.

Zarząd o. k. r. P. P. S.

(b) Zostały dokonane wybory nowego zarządu o. k. r. P. P. S. Wybrani zostali: na prezesa dr. Edmund Weisberg, na wice-prezesów dr. Waryński i p. Kazimierczak, a na skarbnika p. Moskiewiczówna.

Z poczty

Od poniedziałku frank pocztowy francuski, według którego pobierana jest opłata za wszelką korespondencję zagraniczną, określony został na 140 tys. mkp. (b)

Kronika kryminalistyka.

(p) **Przedsiębiorczy amant.** Do Stanisławy Bryl (28 p. S. K. nr. 21) doszedł w kinie nieznany jegomość, młodzieniec o sympatycznym wyglądzie i krótkiem nazwisku i z błyskawiczną szybkością złożył jej u stóp swe serce, naturalnie tylko w przenośni.

Efekt tak szczerze wyrażonego uczucia był rzeczywiście nadzwyczajny i Stanisława Bryl zaprosiła swego nowego znajomego do mieszkania.

Na słodkiem gruchaniu czas minął im rozkosznie i bardzo szybko, ale po odejściu sympatycznego młodzieńca o krótkiem nazwisku Stanisława Bryl zauważyła brak kilkunastu metrów towaru.

(p) **Miły mąż.** Antonina Broniecka, zamieszkała przy Szosie Pabjanickiej, zgłosiła się do policji i zameldowała, że mąż jej przychodzi stale pijany do domu i bije ją aż do utraty przytomności.

W dniu wczorajszym czuły mężulek powróciwszy z solidnie zakropionej kolacji pobił ją tak dotkliwie, że cała była zbroczona krwią.

CZARNA GIEŁDA

Czem ona jest? -- Gdzie odbywa swoje zebrania? -- W jaki sposób ustala kursy? -- Kto je kolportuje? -- Jak się rodzi haussa? -- Łącznicy między czarną giełdą, a bankami

Czarna giełda! Słowa te powtarzają codziennie miljony ludzi. — Raz jako przekleństwo, jako przyczynę i wytłumaczenie wszelkiego zła gospodarczego, które nas gnębi i nęka, jako źródło drożyzny, braku artykułów pierwszej potrzeby, strajków, niepokojów i zaburzeń. Drugi raz w znaczeniu jakiegoś potwornego spisku, anonimowego mocarstwa, które wypowiedziało wojnę na śmierć i życie państwu naszemu, potwora, z którym walczy w Warszawie komisarz Wiskowski niczem św. Jerzy z smokiem i zaledwie uciął mu jeden łeb w Polonji, natychmiast sto innych wyrasta na Marszałkowskiej, Placu Bankowym, Lesznie, Żelaznej ,Złotej i t. d.

W Łodzi niestety niema komisarza Wiskowskiego, niestrudzonego archanioła rycerza. Miejscowi Wiskowscy, jako wychowani na terenie, na którym co krok potknąć się można o praktyczne rozwiązanie najbardziej zawikłanych problemów gospodarczych, wybierają się wprawdzie co pewien czas na bój, czynią to jednak bez głębszego przekonania i wiary, to też smok żerujew naszym grodzie bezkarnie, ścigając codziennie zmieszkańców hekatombę w postaci miljardów marek, któremi płacimy drożej za to, co wczoraj jeszcze taniej kosztowało.

Czem w istocie jest czarna giełda, mało kto wie. A już z pewnością najmniej ci, którzy imienia jej nadużywają najczęściej. Prawdopodobnie również niewiele wie o niej nasz minister skarbu, a z wszelką pewnością smokiem wawelskim, lub na zmodernizowany średniowieczny sposób sprzysiężonem bractwem wydaje się być naszemu premjerowi, p. Witosowi, który ostatnio w repertuarze funkcji czarnej giełdy. umieścił jeszcze wysadzanie w powietrze prochowni, naturalnie w chwilach wolnych od podkopywania fundamentów waluty.

Wiem, że nikt mi nie uwierzy, gdy powiem, że czarna giełda nie stanowi żadnej zwartej organizacji, że w rzeczywistości nie jest ona groźną, że niema żadnych państwowoburczych zamiarów, że członkowie jej sami nie wiedzą o tem, że nimi są. Czarna giełda jest pojęciem nieuchwytnem. Tak, panie komisarzu Wiskowski! Ani jej pochwycić, ani policzyć, ani rozpędzić, a tem mniej unieszkodliwić nie można. Urzęduje nietylko na ulicy i w cukierenkach narożnych, ale równie dobrzew bankach, w domach prywatnych, w salonach, w urzędach, nawet w biurach ministerstwa skarbu.

Tych kilku żydków i nieżydków, którzy w Łodzi czasem kupują, a czasem sprzedają dolary na Piotrkowskiej, względnie w przepaścistych bramach odcinka Cegielniana — Południowa, to nie czarna giełda, to pionki tylko, które podsłuchują, jaki wiatr wieje od czarnej giełdy i starają się iść przed nim lub za nim, by zarobić na życie, bynajmniej nie wystawne. Najobfitsze zyski z czarnej giełdy ciągną ci, którzy z oburzeniem odrzuciliby wszelkie posądzenie przynależności do czarnej giełdy.

Czarna giełda, to tysiące i dziesiątki tysięcy takich, co mają po kilka dolarów, otrzymanych z Ameryki, lub nabytych i w pewnych chwilach pragną je najkorzystniej wymienić na marki polskie. albo takich, którzy dolarów potrzebują i to często potrzebują za wszelką cenę, gdyż dolarami mają uiścić się z terminowych zobowiązań.

Ci wszyscy ludzie, którym przepisy dewizowe lub wytworzone na giełdzie warunki uniemożliwiają korzystanie z niej, szukają poza giełdą zaspokojenia swych potrzeb, czy to w kierunku sprzedaży posiadanego materjału, czy też w kierunku kupna potrzebnego. Ten ruch, obejmujący dziesiątki tysięcy ludzi, których potrzeb nie objęły nieudolne przepisy dewizowe, jest tą prawdziwą czarną giełdą. Nie zaś jakaś organizacja,posiadająca ustalony skład personalny, statuty, cele, dążności określone i t. p. — Członkiem czarnej giełdy jest w danej chwili każdy, kto potrzebuje dolara, czy innej zagranicznej waluty na wyjazd, na wysłanie w liście poleconym zagranicę, jako spłatę długu, lub zapłatę za otrzymany towar, niewymieniony w regulaminie dewizowym i t. d. Członkiem czarnej giełdy jest wreszcie każdy, kto posiadł w jakiś sposób dolara i pragnie go sprzedać w krótkiej drodze, bez wyczekiwania na załatwienie tego przez bank wystawania w ogonkach P. K. K. P. lub chce otrzymać prawdziwą chwilową równowartość markowa.

Tych kilkunastu żydków i nieżydków, którzy spacerują po ulicy Piotrkowskiej od Cegielnianej do Południowej i odbywają swe konwentykle w przepastnych bramach tego odcinka, lub w licznych cukierenkach — to nie czarna giełda. To faktorzy, pośrednicy, którzy w danej chwili wiedzą, kto chce sprzedać, a kto kupić, lub sami na własny rachunek są w stanie jedno lub drugie uczynić w drobnych rozmiarach. Wystarczy na nich popatrzeć, a śmieszne wydają się i zbyt t dla nich zaszczytne insynuacje i twierdzenia że to oni podkopują fundamenty Rzeczypospolitej, działają na rachunek mocarstwa anonimowego, rujnują markę polską i skarb państwa noszą po kieszeniach lonty, przy pomocy których w odpowiednim momencie wysadzają magazyny amunicji i prochownie.

To mizernego autoramentu faktorzy. Wczoraj pośredniczyli w przędzy, onegdaj faktorowali dziedzicom przy sprawunkach miejskich, skupowali szmaty, lub skórki zajęcze, a dziś powojenne ustawodawstwo stworzyło , dla nich jeszcze jedną okazję faktorskiego zarobku, pośredniczenie przy tranzakcjach walutowych.-- Jest wielu tych faktorów, niewłaściwie nazwanych czarnogiełdziarzami. Ale bo też wiele jest tranzakcji, przy których trzeba pośredniczyć.

Przecież wartość naszego z górą dziesięciobiljonowego obiegu wynosi zaledwie kilkanaście miljonów dolarów. Wartość zaś towarów w obiegu wynosi sto razy więcej. — Jasnem jest, że jeżeli tranzakcje się odbywają, nawet bardzo żywo, to nie w ramach tych kilkunastu miljonów dolarów wartości obiegu markowego, do połowy zresztą uwięzionego w kieszeniach obywateli na „drobne" wydatki, ale przy pomocy odpowiednio wysokiego obiegu walut obcych. Kraje o słabej walucie tem się właśnie odznaczają, że przepojone są obiegiem obcych walut, jak żadne inne.

Gdy więc przepisy dewizowe obieg ten zdala trzymają od giełdy, wymaga on wielu bardzo pośredników, by się odbywać mógł należycie. Ci więc czarnogiełdziarze z Piotrkowskiej, których prześladuje policja, są tylko marnymi pionkami, które, spełniając imperatywny nakaz gospodarczy, wypełniły lukę, jaką na szkodę państwa stworzyło ustawodawstwo. Z drugiej zaś strony gdyby nie istniała ta prawdziwa czarna giełda, t. j. ściśle mówiąc ten olbrzymi obieg walutowy, jaki uzupełnia brakującą wymienną wartość obiegu markowego, zamrzeć musiałoby chyba życie gospodarcze.

O bezpośredniej szkodliwości czarnej giełdy zatem mowy być nie może. Stanowi ona proces gospodarczy, który automatycznie zastąpił zamierający proces wymiany za ekwiwalent papierowy. Szkodliwem jest tylko to, że odbywa się poza kontrolą publiczną, poza sferą ingerencji czynników miarodajnych. To zaś jest wynikiem wadliwego ustawodawstwa dewizowego, gdyż ono tylko spowodowało, że proces ten zakonspirował się i niewidoczny podrywa istnotnie fundamenty naszej waluty. Tak samo jak niew.aściwie spożyty — najzdrowszy nawet — pokarm zrujnować może zdrowie, tak samo najbardziej prawidłowy proces gospodarczy, zniekształcony monstrualnymi przepisami, w skutkach swych zabójczym się staje dla gospodarki.

Czarna giełda nie jest zorganizowana. Najlepszym tego dowodem niesłychane wprost odchylenia kursowe w jej tranzakcjach w jednym i tym samym dniu, ba w jednej i tej samej godzinie. Tysiąc dolarów, których za wszelką cenę potrzebuje fabrykant łódzki i poszukuje ich przez pośredników, może w jednej godzinie wyśrubować kurs dolara na niebotyczne poziomy, a z drugiej strony dwieście dolarów w chwilę potem szukających zamiany na markę polską, zdeprecjonować go mogą o kilkadziesiąt tysięcy punktów.

Nie posiada czarna giełda również żadnejswej specjalnej s.użby informacyjnej. Kieruje się pocztą pantoflową, pogłoskami i przez to nawet najprymitywniej pomyślany manewr łatwo wywołuje pożądaną chwilową dywersję.

Spotyka pośrednik pośrednika i pyta o kurs dolara. W odpowiedzi słyszy, że fabrykant X płaci 700 tysięcy. Lotem błyskawicy kurs ten, który wydusił na fabrykancie, znajdującym się w przymusowej sytuacji szczęśliwy posiadacz dolarów, staje się podstawą dla najbliższych tranzakcji, naturalnie powiększony o pewien procent. Ktoś gdzieś znów musiał zapłacić 750 tysięcy. Kurs natychmiast podnosi się, rodzi się haussa, leci pogłoska, że marka spada, że za dolar można uzyskać wszelką cenę i w ciągu dnia z 700 tysięcy rodzi się miljon.

Wstrzymanie się od zakupów, chwila bezczynności pośredników lub kilka propozycji sprzedaży, w kilka godzin potrafią zepchnąć kurs poniżej 700 tysięcy z powrotem.

Cukierenki, bramy domów, rogi ulic, kawiarnie i t. p. lokale stanowią miejsca zbiórki dla pośredników, z których wielu pracuje na wspólny rachunek. Tam wymieniają sobie kursy uzyskane, orjentują się w nastroju, by nie działać rozbieżnie i odpowiednio wyzyskać konjunkturę. Tam się ich aresztuje i rewiduje. Ale to naiwne wysiłki. Pole do działalności faktorskiej pozostaje, nawet rozszerza się, więc i faktorzy nowi z pod ziemi wyrastają. Skierujcie te tranzakcje na giełdę oficjalną, a żydki i nieżydki z Piotrkowskiej pójdą handlować przędzą, streichgarnami, odpadkami lub skórkami zajęczemi.

Małe banczki, kantorki wymiany i podobne instytucje, rozsiane po mieście, spełniają rolę czujek. Spostrzeżeniami swemi dzielą się z wielkiemi instytucjami finansowemi, które odpowiednio je użytkują, ale już wyłącznie na swój rachunek. Czerpią z tego zyski olbrzymie. Mając nieskrępowane przepisami dewizowymi ręce kupują lub sprzedają, zależne od konjunktury.

Zagranica, dla której giełda oficjalna przestała być miarodajnym wskaźnikiem kursów, ocenia wartość marki polskiej li tylko na podstawie cyfr, jakie padają w tym olbrzymim obrocie pozagiełdowym. Bezpośrednio na spadek marki rzadko spekulują, gdyż zobowiązań markowych ma u nas coraz mniej, a zato dość dużo marek polskich u siebie. Na spadek marki spekuluje zato wiele czynników gospodarczych u nas, których miljardowe markowe zobowiązania dyskontuje państwo za pośrednictwem producenta. Stamtąd wychodzi często polecenie kupowania dolarów za wszelką cenę. Potrzebne one bowiem są na zabezpieczenie zysków, a więc znoszą każdą kalkulację. Deprecjacja przez państwo zdyskontowanych zobowiązań wynagrodzi zresztą sowicie nadpłacone sumy.

Markę polską deprecjujemy sami, raz przez fatalną gospodarkę finansową, drugi raz przez niedorzeczne ustawodawstwo dewizowe, a trzeci raz przez absurd oczywisty, jakim jest nasza polityka kredytowa w stosunku do gospodarki prywatnej. OR.

STAN RACHUNKÓW Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej

Centrali w Łodzi i Oddziałów: w Warszawie i Lwowie

na dzień 1 października 1923 r.

Stan czynny

Pozycja		
1. Gotowizna w kasie	3.691.034.320.—	
Pozostałość w P. K. K. P.	336.120.132.60	
„ w P. K. O.	42.556.834.—	4.069.711.236.60
2. Pieniądze, przekazy i weksle zagraniczne		22.406.623.166.33
3. Papiery procentowe własne		484.511.941.74
4. Weksle zdyskontowane		7.137.647.670.—
5. Pożyczki terminowe		382.416.194.—
6. Rachunki lorowe i otwartego kredytu		2.782.636.985.—
Korespondenci:		
7. Banki „Loro"	6.465.502.—	
„ „Nostro"	30.331.533.791.—	30.337.999.293.—
8. Koszty handlowe		4.650.630.428.15
9. Inkaso weksli		5.781.710.750.—
10. Rachunki z Oddziałami		280.686.247.—
11. Różne		8.096.686.011.—
		86.411.259.972.82

Stan bierny

Pozycja		
1. Kapitał zakładowy	300.000.000.—	
„ zapasowy ustawowy	100.000.000.—	
Wpłata III Emisji	100.000.000.—	500.000.000.—
2. **Wkłady:**		
a) rachunki czekowe	2.777.515.177.—	
b) Salda kred. rach. otwart. kred. i lor. osób i inst. handl.-przem. i in.	6.329.031.870.—	9.106.547.047.—
3. Redyskonto weksli		565.807.500.—
Korespondenci:		
4. Banki „Loro".	323.335.192.—	
„ „Nostro"	56.456.024 616.75	56.779.359.808.75
5. Procenty i prowizje		9.560.894.517.07
6. Różni za inkaso		5.791.430.750.—
7. Rachunki Oddziałów		1.190.713.279.—
8. Sumy przechodnie		419.600.746.—
9. Różne		2.496.906.325.—
		86.411.259.972.82

940—1

Co winien był powiedzieć p. Kucharski?

Podstawowym warunkiem zdrowej gospodarki skarbowej i finansowej państwa jest budżet, należycie zestawiony, przez ciała ustawodawcze zatwierdzony i ściśle przez rząd wykonywany. Tego warunku dotychczas nieuwzględniano w całem i istotnem jego znaczeniu, zaś w obecnej chwili dopełnienie go jest wogóle wykluczonem. To co dotychczas nazywano u nas budżetem, było tylko formą pustą, raczej formalnością bez treści i praktycznego znaczenia.

Stan naszej waluty fikcyjnemi czyni wszelkie obliczenia nawet na najkrótsze terminy. Wprawdzie w przybliżeniu ustalićby można — biorąc za podstawę złoto lub inny trwały miernik wartości — cyfrę wydatków państwowych w najbliższych miesiącach, wykluczonem jest natomiast określenie wartości dochodów państwowych, nawet jeżeli zastosuje się waloryzację wpływów podatkowych w dniu ich płatności. Waloryzacja bowiem praktycznie nie da się przeprowadzić tak ściśle, by uchroniła całkowitą wartość danej należytości, a co najważniejsze — ustaje ona w chwili zapłacenia tej należytości przez płatnika. Od tej zaś chwili aż do chwili zużytkowania danej sumy, wartość jej poważnie może się zmienić. Wahania takie i odchylenia stanowić mogą grubą różnicę w budżecie. Ponadto nieścisłem może się okazać również i zestawienie wydatków państwowych, bowiem wahaniom nie ulega tylko markowa cyfra ceny, a także i jej złoty wykładnik. Cały szereg towarów w ciągu kilku miesięcy podrożał w złocie o kilkadziesiąt, a nawet ponad sto procent, zwłaszcze jeżeli za podstawę przy przeliczaniu przyjmiemy oficjalne notowania giełdowe.

Trzeba więc stwierdzić, że wszystkie dotychczasowe próby i wysiłki nad opracowaniem budżetu były bezcelowe. Życie przeszło nad niemi i zmieniało je tak, jak nakazywał bieg wypadków i każdoczesny stan naszej waluty.

Dlatego też na okres najbliższy musimy odstąpić od ustalania preliminarza budżetowego, jak również od wszelkich prób wprowadzania jakichkolwiek zmian do istniejącego ustawodawstwa podatkowego. Na tem polu ograniczyć się trzeba narazie do udzielenia rządowi takich uprawnień, które pozwoliłyby mu ścigać z całą bezwzględnością każdą opieszałość płatniczą i każdy objaw niemoralności podatkowej.

Bezpośredniem zaś zadaniem naszem winna być stabilizacja waluty. Stabilizacja jest warunkiem sine qua non możliwości zestawienia budżetu i dostosowania ustawodawstwa podatkowego do gospodarczej struktury państwa.

Nasza gospodarka walutowa od pierwszej chwili odrodzenia się naszej niezależności politycznej była z gruntu błędna. Stwierdziwszy na samym początku niedostateczność wpływów z istniejących z czasów zaboru i okupacji źródeł podatkowych i innych dochodowych, na pokrycie wszystkich potrzeb państwa, uruchomiliśmy prasy drukarskie, na tej drodze szukając załatania dziur w budżecie. Staraliśmy się za wszelką cenę zapomnieć o jednej uświęconej prawdzie, że drukując banknoty nie powiększa się w niczem zapasu istniejących dóbr. Nie można zatem załatać, na zamówienie drukowanymi banknotami, najmniejszej nawet dziury w budżecie, powstałej wskutek niedostatecznej — do dyspozycji państwa stojącej — ilości tych dóbr czy wartości. To też z matematyczną ścisłością deficyt państwowy rósł w miarę zwiększania produkcji pras drukarskich i powiększania obiegającego zapasu papieru, tworząc z biegiem czasu to właśnie błędne koło, któreго piekielny wir w kilku zaledwie latach pochłonął sporą część naszego majątku narodowego, czerpiąc go na swój żer najniesprawiedliwiej z nagromadzonego pracą pokoleń majątku sfer najgorzej sytuowanych materjalnie. Te to sfery, a nie zadrukowywany masowo papier, płaciły deficyty budżetowe państwa za ubiegłe okresy i zapłaciły je ofiarą całego posiadanego zapasu oszczędności i obniżeniem skali swego życia do granic skrajnej nędzy.

Druk banknotów na zlecenie rządu wywołał cały szereg charakterystycznych objawów w gospodarce prywatnej, objawów, które, na głowie postawiły wszystkie — dotychczas za niewzruszalne uchodzące — zasady gospodarki, przysunęły, w wielu wypadkach ze szkodą dla interesu ogółu, stan posiadania i ze szkodą dla państwa nazbyt ściśle związały interes państwowy z interesami gospodarki prywatnej. Doszliśmy — jeżeli tak wyrazić się wolno — do upaństwowienia wielu gałęzi gospodarki prywatnej, ale w ten sposób, że państwo ponosi jej wszelkie ciężary i ryzyko, nie zyskując wzamian ani tytułu własności, ani udziału w zyskach.

Aby lepiej zrozumieć całą niedorzeczność bezustannego druku banknotów, należy przedtem jasno zdać sobie sprawę z tego, czem właściwie jest pieniądz, i jaką rolę w polityce walutowej odgrywa państwo.

Pieniądz kruszcowy, pełnowartościowy, jest nietylko miernikiem wartości przy wymianie towarów i dóbr, ale jednocześnie i ich ekwiwalentem. Ilość względnie wartość pieniędzy kruszcowych, pełnowartościowych, w państwie stoi w ścisłym stosunku do ilości wytwarzanych w państwie towarów i w niczem niezależna jest od ingerencji państwa, całkowicie w tej dziedzinie zbytecznej. W tym wypadku rola państwa ogranicza się tylko do czuwania nad tem, by monety, obiegające w granicach państwa, były rzeczywiście pełnowartościowe. Dla dogodniejszego wykonywania tej kontroli państwo zastrzegło sobie prawo bicia monety i opatrywania jej swojem godłem.

Pieniądz papierowy jest niczem innem, jak tylko namiastką pieniądza kruszcowego. Ma on na celu ułatwienie obiegu i zaoszczędzenie materjału kruszcowego. Państwo emitując pieniądz papierowy musi poręczyć, że w każdej chwili wymieni go na odpowiednią ilość kruszcu, względnie umożliwi posiadaczowi banknotu przeprowadzenie każdej takiej operacji wymiennej, przy której banknot nie może spełnić roli ekwiwalentu. Pieniądz papierowy jest zatem przekazem na istniejące i w każdej chwili możliwe do zrealizowania wartości realne, ogólnie uznane.

Państwo może zatem drukować banknoty jedynie na potrzeby gospodarki prywatnej pod zastaw odpowiednich realnych wartości, łatwych do zrealizowania, lub pod zastaw obligów dłużnych terminowych. Na swoje potrzeby drukować może je tylko na pełny podkład kruszcu, względnie pełnowartościowych walut i monet zagranicznych. Jeżeli zaś drukuje je bez żadnego pokrycia popełnia — ściśle biorąc — nadużycie, gdyż nie zwiększywszy ilości wspomnianych powyżej dóbr gwarancyjnych, zwiększa ilość przekazów na te dobra. Siła rzeczy realna wartość każdego poszczególnego przekazu musi się zmniejszyć w stosunku, w jakim ich ilość została powiększona. Ubytek, jaki wykaże wartość każdego obiegającego banknotu, po wypuszczeniu nowej emisji, zagarnia państwo na pokrycie deficytu budżetowego. Druk banknotów jest przeto podatkiem, nakładanym przez państwo na społeczeństwo, ale podatkiem najniesprawiedliwszym, gdyż czynnikom gospodarczo silnym pozwala się od tego podatku uchylić, i przerzucić go na barki najsłabszych, a przytem zazwyczaj najpożyteczniejszych czynników w gospodarce państwowej i prywatnej, rujnując ich doszczętnie. Inflacja rujnuje przedewszystkiem te mrówki, które gromadzą kapitały oszczędnościowe i oddają je na cele produkcji i państwa, rujnuje robotnika, odbierając mu możliwość takiej egzystencji, któraby utrzymywała go w pełni sił do pracy, chroniła jego potomstwo przed degeneracją, zabezpieczała mu starość i dawała możliwość kulturalnego rozwoju. Rujnuje dla tych samych przyczyn inteligenta pracującego i uprawiającego wolny zawód, uniemożliwia gromadzenie kapitałów, a zatem i rozwój i przyrost nowych placówek produkcji, utrudnia na rynku wewnętrznym wymianę, wywołując ucieczkę towaru przed małowartościowym i niepewnym pieniądzem, pozbawionym cech trwałego ekwiwalentu, sprowadza zatem trudności przy zaopatrzeniu w artykuły niezbędnej potrzeby ośrodków miejskich i przemysłowych, wprowadza ferment w masy i utrudnia utrzymanie bezpieczeństwa życia i mienia w granicach państwa.

(d. c. n.) K. Tyr.

Kupiectwo o podatkach i kredytach

Memorjał do władz skarbowych.

Związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego wystosował do władz memorjał następującej treści:

„Ustawy podatkowe, oraz nowele do tych ustaw, uchwalone ostatnio przez izby ustawodawcze, nakładają na kupiectwo obowiązek uiszczania podatków w wysokości, przekraczającej możność płatniczą kupiectwa, które nadto nie rozporządza dostateczną ilością gotówki dla wykonania obowiązku podatkowego. Wynikła z tego powodu sytuacja pogarsza się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, a konsekwencje grożą kompletną ruiną przedsiębiorstwom handlowym. W dniu dzisiejszym całe prawie kupiectwo jest już w posiadaniu nakazów płatniczych na podatek obrotowy za I-sze półrocze r. b., ponieważ odnośna ustawa z dnia 14 maja r. b. zniewala kupiectwo do zapłacenia podatku obrotowego wstecz za czas od 1 stycznia r. b.

Podatek ten, jako wsteczny, nie był objęty kalkulacją handlową i z tego powodu stał się dla kupiectwa naszego faktycznie podatkiem majątkowym, albowiem kupcy, sprzedając przeważnie towary firm łódzkich, dokonywali tranzakcji z zarobkiem maksymalnym 1—2 proc., wobec czego nietylko zwrócą osiągnięty zarobek, ale oczywistą brakującą różnicę pokryją z własnego majątku.

Terminy uiszczania podatku tego kończą się z dniem 10 grudnia r. b. i zbiegają się z obowiązkiem uiszczenia zaliczek na podatek majątkowy. W tym też okresie czasu, a więc do końca roku bież., w przeciągu pozostałych 10 tygodni, właściciele przedsiębiorstw handlowych zapłacić mają podatek dochodowy, ustalony wedle mnożnika 7, podatki obrotowe za miesiące wrzesień, październik i listopad, nadto jeszcze rozmaite podatki komunalne. Jeżeli do tych obowiązkowych wpłat gotówkowych doliczymy niezbędną gotówkę, choćby tylko do opędzenia najpierwszych potrzeb kupca, opłacania personelu handlowego, komornego i t. p., to utrzymamy łącznie tak poważną sumę, której najrzutniejsi kupcy nie zdobędą nawet kosztem poważnych ofiar.

Nie posiadamy narazie statystyki, na mocy której możnaby było określić sumę potrzebnej kupcom gotówki do końca r. b. dla opłacenia podatków, przypuszczamy, jednak, że suma ta pochłonąć musi znaczną część będącej w obiegu waluty polskiej.

Warunki doby obecnej, jak przypuszczać należy wedle ustaw naszych i dalszych projektów podatkowych, nie polepszą się w najbliższej przyszłości, a ulegną niewątpliwie dalszemu obciążeniu.

To też wysiłki skarbowości, by wszelkie podatki na rzecz państwa wpływały w oznaczonych terminach, staną się, mimo szczerych chęci ze strony urzędów, jak i płatników, bezskuteczne, choć pociągnąć to musi za sobą represje, przykre dla płatników i kosztowne dla państwa, bo związane z utrzymaniem znacznego personelu urzędniczego.

Zobrazowany wyżej stan ulec może znacznej i gruntownej poprawie w tym jedynie wypadku, gdy władze skarbowe zezwolą przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym na płacenie podatku wekslami, a to z doliczeniem kar za zwłokę, czy też nawet znaczniejszych odsetek dyskontowych i kosztów inkasa.

Istota wekslu, który w świecie handlowym całkowicie obecnie zrównany został z gotówką, daje najzupełniejszą gwarancję, że weksle zostaną we właściwym czasie wykupione, a zatem, że skarb państwa zasilany będzie znacznymi bądź co bądź podatkami w dającym się ściśle zupełnie ustalić terminach.

Rozumie się, że projekt ten wymaga ze względów technicznych szerokiego omówienia i rozpoznania w najdrobniejsz. szczegółach. Idzie nam narazie o zasady tylko, wobec czego upraszamy o zaakceptowanie projektu niniejszego przyjmowania weksli na pokrycie należności podatkowej.

Narówni z powyższym pozwalamy sobie prosić o poparcie starań naszych celem uzyskania kredytu dla kupiectwa i drobnego przemysłu w P.K.K. P. Od pierwszej chwili nieomal wskrzeszenia państwa P. K. K. P. otworzyła znaczne kredyty dla większych przemysłowców, właścicielom zaś mniejszych zakładów przemysłowych oraz kupcom odmawia prawie zupełnie dyskontowania weksli, aczkolwiek w byłym banku państwa rosyjskiego handlujący korzystali ze znacznego i taniego kredytu.

Wobec dotkliwego braku gotówki obrót wekslowy zatacza coraz szersze kręgi, jednakże z braku kredytu drobny przemysł i kupcy zdani są na łaskę i niełaskę przeważnie osób prywatnych, którzy za dyskonta pobierają olbrzymie wprost odsetki. Ta okoliczność daje nam prawo prosić o interwencję władz w P. K. K. P. celem wyjednania szerokiego kredytu dyskontowego dla drobnego przemysłu i kupiectwa, które stanowią źródło dochodu dla państwa i podstawę dobrobytu dla obywateli. (bip)

Import i eksport Łodzi.

Statystyka ruchu kolejowego.

Z zeszytu 4—6 „Miesięcznika statystycznego magistratu m. Łodzi", który świeżo opuścił prasę, czerpiemy następujące dane o ruchu kolejowym w Łodzi w drugim kwartale r. b.

Ogólna cyfra przywozu wynosiła w kwietniu r. b. 154.815.824 klg., w maju 105.720.240 klg., w czerwcu 148.913.446 klg., ogółem w II kwartale r. b. 409.449.510 klg. (w drugim kwartale 1922 r. — 363.724.946 klg.)

Ogólna cyfra wywozu wynosiła: w kwietnu r. b. 17.799.401 klg. w maju 17.646.978 klg., w czerwcu 21.619.942 klg., ogółem w II kwartale r b. — 57.066.321 klg. (w drugim kwartale 1922 roku 48.884.479 klg.)

W stosunku do drugiego kwartału roku ub. przywóz wzrósł w II-gim kwartale r. b. o 12.6 pr. wywóz o 16.7 proc.

Cyfry te są odzwierciadleniem postępującego wciąż naprzód odrodzenia gospodarczego Łodzi.

—o—

Rynek pieniężny.

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 16 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego")

GOTÓWKA:

Dolary	1 [illegible]5.000

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Starachowice	1150
Rudzki	1200
Lilpop	230
Wildt	160
Spiess	450
Kop. Węgla	2420
Cegielski	230
Pocisk	230
Rohu i Zieliński	280
Łazy	75
Nobel	365
Borkowski	200
Jabłkowscy	50
Parowóz	130
Gosławice	660
Konopie	150
Ortwein	130

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 październ. (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	5.313.250000
Funty szt.	23.065.000.000
Marka polska	601.500
Warszawa	521.300

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 16 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	4000500000
Marka pol.	4000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 16 październ. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa	485.000
Holandja	1.6[illegible]4.000.000
Buenos Aires	1.[illegible]03.2[illegible]0.000
Belgja	2[illegible]4.[illegible]03.500
Norwegja	55[illegible]1.575 000
Danja	721.800.000
Szwecja	1.078 [illegible]
Finlandja	109.274 500
Włochy	185.462.500
Anglja	18,546 250.000
Ameryka	4,110.250 000
Szwajcarja	755. 830 000
Francja	260 650.000
Hiszpanja	556.387.500
Austrja	57.545
Praga	125.312.500
Budapeszt	220.550
Bułgarja	40.1[illegible]0.000
Tokio	2,005 000.000
Rio de Janeiro	580.950.000
Jugosławja	48.621.250
Dolary	4.100.000 000
Funty	18.500.000.000
Franki fran.	250.000,000

CYRK A. Ciniselli

ul. Konstantynowska № 16

Dziś, o godz. 8.30 w.

Dziś premjera! Nowy program, nowy repertuar! **Program № 31**
Na żądanie publiczn. LAJOS KIGO w now. repertuarze.—THE KAYS duet tancerzy, najn. tańce.—Anglo-arabski koń „HETMAN" wyższa szkoła jazdy dyr A Ciniselli.—FRIKO i AMORS bezust. śmiech—nowy repertuar i szereg in. świetn. atrakcji cyrkowych. — W poniedziałki i czwartki—ceny miejsc zniżone.—Komunikacja tramw. w kierunk. Widzewa i Górnego Rynku—zapewniona.

Licytacje przymusowe.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w d. **17 października** 1923 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki.

Elingera Ch., Brzezińska 4, obrus; Szmulewicza M., Bałuty, Krótka 13, obrus; Satta B., Brzezińska Nr. 10, tremo; Borkensteina J, Konstantynowska 38, zegar; Klingera Ch., Konstantynowska 38, 4 żarówki lampki elektryczne; Mądrowicza I., Konstantynowska 47, szafa; Gincberga Ch., Nowo-Cegielniana 7, 2 krzesła; Cukiermana M., Konstantynowska 48, stół; Frimora J., Konstantynowska 58, zegar; Dymanta L., Wschodnia 22, kredens; Rozenberga Lejba, Wschodnia 12, stół; Warckiego H., Wschodnia 6, tremo; Brzezińskiego Ch., Cegielniana 47, kredens; Markiewicza M., Konstantynowska 3, Zawadzkiego, Nowo-Targowa 14, biurko; Jakóba Torończyka, Cegielniana 46, kanapa; Bialera H., Kamienna 2, lustro; Dreslera L., Wschodnia 4, tremo; Lewkowicza I., Cegielniana 51, kredens; Kajsemana, Cegielniana 47, towaru 27 metrów; Ajzlera N., Jerozolimska 7, 3 metry barchanu; Komorowskiego B., ul. Dzielna 38, kasa; Grosberga J., Wschodnia 30, waga; Kaufmana M., Konstantynowska 3, kanapa; Goldberga M., Wschodnia 18, zegar; M. Bojmardera, Zawadzka Nr. 12, 3 krzesła; Bergera M., Piramowicza 8, kasa i biurko; Gerszonowskiego, ul. Piramowicza 11, pianino; Dobrzyńskiego L., Dzielna 38, pianino i tremo; F. Martina, Konstantynowska 2, kredens; Olszera, Pomorska 57, kredens; Przygórskiego M., ul. Pomorska 4, pianino; Rotstadta A., Skwerowa 6, kasa i biurko; Piotrkowskiego A., Pańska 48, kasa; Nejmana A., Cegielniana 1, 3 krzesła; Helmana Sz., Cegielniana Nr. 26, 3 krzesła; Pacanowskiego J., Cegielniana 28, waga; Kistenberga, Cegielniana 42, krzesło; Kwarca G., Cegielniana 44, kanapa; Brzezińskiego, Cegielniana 47, kredens; Cześniaka T., Drewnowska 16, tremo; Szczygielskiego D., Sw. Jakóba 7—27, krzesło; Gostyńskiego, Piotrkowska 16, 3 krzesła; Arnerta J., Konstantynowska 15, krzesło; Dzikiewicza F., Zgierska 107, zegar; Ejzelca Wilhelma, Pomorska Nr. 94, zegar; Endrajsa L., Cegielniana 7, krzesło; Srebrny J. i Szulmajstera M., ul. Piotrkowska 28, 20 metrów towaru; Rottenberga H., Cegielniana 43, zegar; Grinberga Ch., Zawadzka 23, 2 szafy; Pawłowskiego D., Piotrkowska 30, lustro i 2 kołdry pluszowe; Krakowskiego i Ungera, Zgierska 73, maszyna do pisania; Pika Ch. M., ul. Cegielniana 15, biurko; Szpishendlera, P., ul. Zawadzka 6, krzesło; Kupermana S., Wólczańska 21, pianino i kredens.

Dnia 18.X 1923 roku o godz. 9 rano:

Kulągowskiego S., ul. Przejazd 38, 15 butelek likieru; Wiślickiego Ch., Piotrkowska 83, kredens i 2 szafy; Nowińskiego L., Piotrkowska 175, tremo; Szałdajewskiego D., Główna 42, waga; Weberów, Nowo-Zarzewska 25, 2 krzesła; Dekerta, Nawrot 25, krzesło; Dzieniziewicza A., Pańska 86, 2 krzesła; Gruszczyńskiej S., Rozwadowska 6, waga; Elsnera O., Zamenhoffa 11, biurko; Nirsteina J., Piotrkowska Nr. 123, maszyna do pisania; B-cia Izykier, Piotrkowska 123, 2 biurka; Wojcieszaka, Radwańska 34, zegar i lustro; Macherowej A., Piotrkowska 118, lustro i 2 krzesła; Barucha i Perły, Piotrkowska 238, szafa; Goldy Maksa, Królewska 41, stół; St. Chojnackiego, Grabowa 30, krzesło. 541—1

Stowarz. Badaczy Pisma Św.

W środę 17, czwartek 18 i piatek 19 b. m., o g. 7 w. w lokalu Stow. Śpiewaczego, ul. Piotrkowska № 243, demonstrowana będzie

Fotodrama Stworzenia

czyli **Historja Biblijna w Obrazach.**

Objaśnienia wygłosi **S. Kasprzykowski.**

Wejście bezpłatne 533 Wejście bezpłatne

Właścicielka pracowni sukien

Majerczykowa

Piramowicza 9

powróciła z zagranicy.

Poleca Sz. Klijenteli

ostatnie nowości.

Sprzedawca

odpadków bawełnianych przez dużą firmę poszukiwany. Wyczerpujące oferty piśmienne do adm. „Głosu" sub „Zdolny 13554".

Wspólnik

13581—1

z kapitałem do uruchomienia fabryki waty i trykotów poszukiwany. Tam też **LOKAL FABRYCZNY** (15×50=750 łok. kw.) z oświetleniem elektryczn. (na składy etc.) **do wynajęcia.** Reflektanci zechcą złożyć adres sub „Wspólnik lub Lokal" do „Głosu".

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekretarjat ul. Piotrkowska 79.

Sala Filharmonji.

W niedzielę, 21 października r. b., o g. 12.30 w poł.

3-ci Koncert Ludowy (Poranek Symfoniczny)

Dyrekcja:

TEODOR RYDER

Solistka:

Flora Günsbourg

(fortepian)

W programie m in.: P. Czajkowski: Symfonja № 5. L. v. Beethoven: Koncert G-dur.

We wtorek, d. 23 października r. b. o g. 8.30 w

4-y WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

(4-y z 1-go Cyklu Abonamentowego)

Dyrekcja:

W. BERDIAJEW

Solista:

WALTER GIESEKING

(fenomenalny pianista)

W programie m. in.: P. Czajkowski: Franceska da Ramini i Koncert fortepianowy B-moll. Szumann: Koncert fortepianowy.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji (kasa № 2) od 11—1 i 3—7 pp. 585—1

„Kąpiele Centralne"

w Łodzi, Zachodnia 38

niniejszym zawiadamiają, że

łaźnie dla Pań czynne są w czwartki od 8 rano do 3 pp.

łaźnie dla Panów w czwartki od 4 pp. do 9 w. i w piątki i soboty przez całe dnie.

Wanny otwarte codziennie.

Szkoła Rzem.-Przemysłowa

(dawniej Rzemieślniczo-Techniczna)

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

Ulica Pomorska Nr. 48.

Wydziały: tkacki, elektrotechniczny, mechaniczny.
Zapisy przedłużone do 1-go Listopada.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 10—2-ej prócz sobót. 13578—1

Kto chce mieć! dobrze, fachowe i tanio

NAPRAWIONY SAMOCHÓD

niech zatelefonuje № 572 do Centralnych Warsztatów Samochodowych

Inż. Brunon Zinke i S-ka

Łódź Sienkiewicza 41.

Do sprzedania

pianino czarne

w dobrym stanie firmy Arn. Fiebiger Oglądać można w Pabjanicach ulica Tad. Kościuszki № 47. 577—1

PIANINO

w dobrym stanie na dogodnych warunkach **poszukiwane.** Oferty w „Głosie" sub „R. K." 571—1

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Szanowne Klijentki, że pracownia sukien i okryć damskich została przeniesiona z ulicy Pomorskiej № 73 na ul. Zachodnią 22.

577 **Jadwiga Kozłowska.**

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne.

ul. Zielona № 11.

Przyjm.: 12—2, 3—4 30. 7—9 w., w niedz. 9—2.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7. 13068—10

Lekarz-dentysta Feliks

Seidengart

Zawadzka 10

Wznowił przyjęcia od 10—1 i 3—7

Zaginęły 2 weksle

1) blanco na sumę 4.000.000, wyst. Władek Balaszewski, pl. 25/X 1923 r.
2) na sumę 1.000.000, wyst. B. Kasprzyk, zlec. firmy „Zgoda" żyro I. Dębski, pl. 20/X. Weksle unieważniam. M. Gersztman, Kilińskiego № 25. 531—1

Podajemy do wiadomości naszej Szanownej Klijenteli, że otrzymaliśmy własne połączenie telefoniczne pod

Nr. 25-28.

Przemysł Powroźniczy „NAPĘD"

552-3 Spółka z ogran. odpow. Łódź, Piotrkowska 165.

Wałki do okien

(watowe)

po cenach fabrycznych poleca

D/H. SEGAŁ I J. LEBENDIGER

Warszawa Leszno 48 tel 158-24

Sprzedaż Szyb okiennych oraz **wykonywanie wszelkich robót szklarskich**

J. Olejniczak i Smoliński

9.6—10 **Główna 14.**

Młody człowiek

„Cudzoziemiec" poszukuje umeblowanego pokoju w centrum miasta. Oferty sub „Cudzoziemiec" do admin. „Głosu Polsk." 477—3

Większa fabryka damsko-sukienno-bluzkowych towarów **poszukuje zdolnego**

pakarza

od zar. z. Oferty sub „14" do administracji „Głosu Polskiego". 525-3

MEBLE BIUROWE

Biurka żaluzjowe
Biurka płaskie
Szafy żaluzjowe
Stoły biurowe
Stoły gabinetowe
Stoliki pod maszyny
Stoliki pod prasy
Szafki pod prasy
Kanapki, Fotele
Krzesła, Taborety.

Sp. Handlowa

Wojewódzki i Leżon

Sienkiewicza № 55, Tel. 18 34. 555—1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłc. Leczenie światłem Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka 1. Telefon 25-38.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań 4—5.

Dr. med. Z. Golc

Chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 3.

Przyjm. od 11 do 1 i pół i 5 i pół do 8. 879—16

Pokój stołowy modny sprzedam Gdańska (Długa) 67 m. 3.

Szwaczki

do bielizny mogą się zaraz zgłosić na ul. Podleśną 26. 483—3

LEKARZ-DENTYSTA **Felicja Rozenówna**

powróciła Kilińskiego 47

Uwaga: lewa strona, I piętro, front.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.

(Wyraz 2000 mk.)

Buchalterji, korespondencji i stenografji wyuczam szybko. Ceny niskie. Wiadomość: Piotrkowska 114, m. 26. 530 3-n

Englishman gives english lessons. Apply: Englishman, „Głos Polski". 472—2-n

Potrzebny maturzysta do dwuch chłopców na wyjazd. Zgłaszać się: Nowo-Targowa 10, m. 4, między godz. 1 i pół do 2 i pół po poł. 540—2-h

Przyjmę dzieci do kompletu freblowskiego. Radwańska № 7, m. 10. 556—3

Sekcja Przedszkolnego Wychowania przy Stow. Nauczr. Żydów Południowa 5 poleca wykwalifikowane freblanki-nauczycielki. Kancelarja czynna od 7—8 prócz świąt. 570—2-n

Kupno i sprzedaż

(Wyraz 2000 mk.)

Fortepian do sprzedania Pańska 43, m. 7, od g. 2—4. 561—3-k

Jest do sprzedania szafa (garderoba) używana. — Wiadomość: Kilińskiego № 140, I p. ofic. Fr. Jabłoński. 548—2-pz

Do sprzedania okazyjnie kanapka i 2 fotele klubowe Nawrot 52, m. 24, od g. 1—3. 562—3-k

Futro elki z karakułowym kołnierzem sprzedam Piotrkowska 292 m. 21 godz. 4—6 521—2-k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 52, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II-gie podwórze L. Milich. 167-30

Kozetka jak nowa okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 129 m. 2. 582—2-k

Sprzedam czarną wieczorową suknię. Sienkiewicza № 18, m. 6, między 4—8 45 1 k

2 żyrandole, kredens oraz szafa do książek do sprzedania. Piotrkowska 152 m. 2. 575—1-k

12 ławek szkolnych mało używanych do sprzedania. Kamienna 2, w szkole. 52-2-k

Posady i prace

Poszukiwane

(Za wyraz 1500 mk)

Młoda panienka z 8-io klasowem wykształceniem pragnie objąć jakąkolwiek posadę biurową. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Cicha" 29—1-pp

Młodzieniec 18-letni z 5-klasowem wykształceniem handlowem poszukuje posady. Chętniej pomocnika buchaltera, praktykanta. Znajomość buchalterji i korespondencji. Referencje dobre. Oferty do „Głosu" sub. „S. P." 42-1pp

Panna, izr. poszukuje posady ekspedjentki ewentualnie innego zajęcia, wyjazd lub w miejscu. Oferty do „Głosu" sub. „Modest" 443—2-pp

Poszukuję miejsca towarzyszki lektorki lub sekretarki, chętnie na wyjazd. Wykształcenie średnie, języki: polski, rosyjski, niemiecki, francuski. Stenografja. Zgłoszenia do Adm „Głosu" pod „Wanda B." 58—1-pp

Pielęgniarka-kursistka przyjmie dyżury około chorych. Oferty pod „Pielęgniarka" 481—2-pp

Samodzielna buchalterka-korespondentka pragnie zmienić posadę. Łask. oferty sub „Samodzielna". 568-1-pp

Skromna panienka poszukuje posady do małego dziecka. Oferty pod „Skromna" do adm. „Głosu Pol." 569-2-pp

Zaofiarowane

(Wyraz 2000 mk.)

Potrzebny służący do zakładu fryzjerskiego od zaraz (starszy) Łódź, Moniuszki 2. 547—2-pz

Potrzebny chłopiec. Skład Manufaktury, A Lewin, Zachodnia 66. 539—1-pz

Potrzebni są zdolni czeladzie na meblowe roboty. 534—3-pz

Bona z szyciem poszukiwana na wyjazd Zgłosić się do p. N. Wajsowej. Piotrkowska № 121, g. 3—5. 560—1 h

Potrzebna inteligentna panna (Izraelitka) do 5 letniego chłopczyka Zgłosić się ul. Pańska 23 m. 6. 567-1-pz

Starszą inteligentną osobę do trojga dzieci poszukuję. Fajn, Piotrkowska № 200. 549—2-pz

Lokale, mieszkania

(Wyraz 2000 mk.)

Do wynajęcia 2 razy po 2 pokoje z kuchnią. 5 minut drogi od przystanku tramwajowego w Radogoszczu, budynek murowany. Wiadomość: Cukiernia, Zgierska № 24. 535-1-m

Interesy handlowe

(Wyraz 2000 mk.)

Kto z posiadających gotówkę przystąpi jako wspólnik do wyrobu obuwia hurtowego w Rudzie.— Dla samotnych mieszkanie. Zgł. do Adm. „Gł. Polsk." pod „Ruda" 59-1-h

Plac, mozl. w obrębie miasta kupię. Oferty wraz z ceną: Piotrkowska № 103, Gajewski pod „Zaraz" 69-2-h

Plac do sprzedania przy ul. Dąbrowskiej Wiadomość w stolarni ul. Kilińskiego 150 574—1-h

Doniesienia rozm.

(Wyraz 2000 mk.)

Akuszerska Drzymałowa powróciła. Piotrkowska № 225. 474—30-d

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132.

Przybłąkała się wilczyca (mieszaniec). Odebrać za zwrotem kosztów „Wojaż" Sienkiewicza 3/5. 60-3-d

Przybłąkał się pies wilczek Dworska 7 Szubertowicz 578—3-d

Potrzebna mamka od zaraz z młodem mlekiem. Słowiańska 11, Przezdzienk. 79-6-d

Pies (Doberman) przybłąkał się. Odebrać za zwrotem kosztów Sienkiewicza 60, Wendland. 981—3-d

Żurnali mód paryskich wypożyczanie, przeglądanie „Ogniwo" Sienkiewicza 67, Rościszewska. 50-1-d

Zagubione dokum.

(Wyraz 2000 mk.)

Fabjan Działoszyński zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Pabjanic, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sieradzu, zezwolenie na broń, wydane przez starostwo łaskie. 553—3-z

Pierwszorzędna

siła biurowa z długoletnią praktyką i poważnemi referencjami poszukuje posady **na wyjazd.** Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Skromne wymagania" 55—1

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.